„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C. Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze po czyta

No. 185. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, SOBOTA, 4 LIPCA (SATURDAY, JULY 4), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

KLĘSKA POWODZI W POLSCE PRZYBIERA CORAZ WIĘKSZE ROZMIARY

Tysiące domów i setki mostów zniesionych powodzią

25 OSÓB ZAGINIONYCH, A 15 WIOSEK ZATOPIONYCH W POBLIŻU KRAKOWA

LONDYN, 3 lipca. — Powódź dokonywuje straszliwych szkód w południowej Polsce, jak donoszą wiadomości nadesłane do tutejszej „Morning Dispatch".

Przeszło 300,000 ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową. Tysiące domów i mostów zostało zniesionych powodzią. Zbiory polne zostały zniszczone, albo poważnie uszkodzone.

Wiele fabryk położonych nad brzegami rzek zostało albo zniszczonych albo uszkodzonych.

BERLIN, 3 lipca. — Dwadzieścia pięć osób znalazło śmierć w odmętach powodzi w pobliżu Krakowa, skutkiem zalania wodą piętnastu wiosek w olbrzymiej powodzi, jaka nawiedziła Polskę poraz pierwszy od czasu wielkiej powodzi w 1903 roku.

NOWE WULKANY NA KONTYNENCIE AMERYKAŃSKIM POCZYNAJĄ BYĆ CZYNNE

Wygasłe wulkany Galeras w Kolumbji i Idaho Mountain wyrzucają ogień i lawę

BOGOTA, (Kolumbja), 3 lipca. — Nieczynny od kilku set lat wulkan Galeras położony na wyżynie w górach Andach, w południowej części republiki Kolumbji w pobliżu republiki Equador, począł nagle wyrzucać olbrzymie ilości lawy skał dymów i popiołów, które pokryły grubą warstwą najbliższą okolicę. Wydobywające się z krateru wulkanu dymy, zasłaniają widnokrąg na wielkiej przestrzeni a buchające w nocy płomienie rozłaczają groźny widok na setki mil dokoła. Wydobywające się z krateru popioły, zasypały dwa położone w pobliżu miasta La Florida i Sonsaca.

* * *

IDAHO FALLS, 3 lipca. — Wygasły od wieków wulkan na górze Idaho Mountain, począł nagle być czynnym po ostatniem trzęsieniu ziemi w południowej Kalifornji.

Jedyny dotychczas w Północnej Ameryce, w północnej Kalifornji, czynny wulkan Mount Lassen zwiększył wielokrotnie swoją czynność.

Odległość pomiędzy wulkanem Mount Lassen i wulkanem Mount Idaho wynosi w linji powietrznej 600 mil i obydwa wulkany prawdopodobnie stoją w pewnym ze sobą związku.

Wulkan Mount Lassen od kilku wieków nieczynny, wznowił swą działalność przed 20 laty w następstwie trzęsienia ziemi, które zniszczyło miasto San Francisco, podczas, gdy wulkan Mount Idaho powstał w następstwie ostatniego trzęsienia ziemi w południowej Kalifornji.

Grecja się zbroi pospiesznie

ATENY, 3 lipca. — Gen. Pangalos, premjer nowego rewolucyjnego rządu ogłosił, że zamówił 100,000 karabinów najnowszego typu i odpowiednią liczbę aeroplanów, aby postawić Grecję pod względem uzbrojenia na przodzie przed wszystkiemi państwami bałkańskiemi i uczynić ją więcej wartościową dla swych sprzymierzeńców.

Francja wraz z Hiszpanją przedłożą Abd-El-Krimowi ofertę pokojową

PARYŻ, 3 lipca. — Francuskie ministerjum ogłasza, iż rządy francuski i hiszpański mają zamiar przedłożył wodzowi powstańców marokańskich wspólną ofertę pokojową, dla zakończenia bezowocnej wojny domowej. We francuskich i hiszpańskich kołach rządowych nie przypuszczają aby wódz powstańców zgodził się na warunki francusko-hiszpańskie.

BOLSZEWICY GROŻĄ ANGLJI WOJNĄ

MOSKWA, 3 lipca. — Lord Birkenhead, angielski minister dla Indji zażądał zerwania stosunków dyplomatycznych Anglji z bolszewicką Rosją, oskarżając rząd bolszewicki o wrogą dla Anglji propagandę.

Żądanie angielskiego ministra wywołało wielkie oburzenie w bolszewickich kołach rządowych.

Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin, w oświadczeniu ogłoszonem wczoraj, nazwał żądanie angielskie, „wrogim krokiem", po którym może nastąpić tylko wojna.

Bolszewicy zaprzeczają, jakoby podburzali Chińczyków

MOSKWA, 3 lipca. — Bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych ogłosił komunikat zaprzeczający oskarżeniom prasy angielskiej jakoby obecne zaburzenia w Chinach były dziełem rządu bolszewickiego.

Czyczeryn twierdzi, że jakkolwiek sympatje bolszewickie są po stronie narodu chińskiego, pragnącego uniezależnić się od panowania obcych to jednak rząd bolszewicki unika wszystkiego coby go mogło poddać w podejrzenie, iż miesza się do wewnętrznych spraw chińskich.

ZBYSZKO ZNOWU PONIÓSŁ KLĘSKĘ

WICHITA, Kans., 3 lipca. — Joe. Stecher z Nebraski pretendent na tytułu szampjona zapaśników ciężkiej wagi pokonał podczas wczorajszych zapasów Stanisława Cyganiewicza (Zbyszkę) polskiego weterana zapaśniczego kładąc go dwa razy z trzech, przyznając Zbyszkowi jeden rzut, gdy tenże zagroził opuszczeniem areny.

Najzimniejszy dzień lipcowy w 50 latach

NEW YORK, 3 lipca. — Po najgorętszych od lat 30 dniach czerwca wczoraj z kolei nadszedł najzimniejszy dzień lipca. Termometr wczoraj w nocy spadł w New Yorku do 56 stopni powyżej zera, a w Ogdensburg, N. Y. do 38 powyżej zera na skutek śnieżycy szalejącej ponad górami Adirondack. Nadejście zimnej fali zostało spowodowane olbrzymiem ciśnieniem atmosferycznem ponad północno - zachodnią Kanadą które umożliwiło przesunięcie się wielkiej fali zimna od Alaski aż do wybrzeży stanów nadatlantyckich.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 4-go lipca, 1776 r. do rodziny narodów wolnych i niepodległych, wszedł naród nowy. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej pod wódzą Jerzego Washingtona, dnia tego ogłosiły słynną Deklarację Niepodległości. Przez czyn zbrojny, powstał naród wolny, z wolnych obywateli złożony. Ogłosił zasady nowe. Utrzymał je krwią własną i tych najlepszych, którzy z Polski i Francji do walki o niepodległość na wezwanie z pomocą pośpieszyli.

Przeżył naród amerykański okresy ciężkie i okresy wielkiej chwały. Wychował i dał światu mężów wielkich, a między nimi prawdziwego Gospodarza Narodu Abrahama Lincolna.

Dał Wilsona, który prawo samostanowienia o sobie wszystkim narodom przyznał. Święto dzisiejsze obchodzi nietylko Ameryka. Obchodzą wszystkie cywilizowane narody, a przedewszystkiem Polska i Francja, które w tym samym okresie co i Stany Zjednoczone, pierwsze konstytucje swoje uchwaliły.

Reguluje z trudnością ludzkość rachunki za wielką wojnę. Powstają ciemne potęgi autokracji, które dla siebie pragną wykorzystać krew miljonów poległych w imię zasad Wolności i Demokracji.

Głos Stanów Zjednoczonych waży jednak na szali. Niechże więc w momencie olbrzymich usiłowań utrwalenia pokoju, orzeł amerykański będzie dla nas wszystkich nadzieją, że przyszłość i triumf, należą do Demokracji.

Tajemnicze morderstwo kobiety w Clifton N. J.

Strasznie zmasakrowane zwłoki znaleziono w zagajniku, przykryte gałęziami

PASSAIC, N. J., 3 lipca. — W zaroślach zwanych Bapigan w pobliżu Clifton, N. J. znalezione zostały strasznie pokaleczone zwłoki Anny de Amare, która według informacji zebranych przez policję poprzedniego wieczoru miała gwałtowną kłótnię ze swym mężem i została poproszona o opuszczenie wynajmowanego pokoju. Małżonkowie opuścili pokój nie zabierając nic ze sobą.

Jedynego poszlaku do odkrycia mordercy udzieliła pani Fr. Fisher zamieszkała 43 Terrace ulica, która widziała mężczyznę i kobietę walczących ze sobą o świcie w zaroślach.

Pani Fisher z nastaniem dnia opowiedziała o tem co widziała swemu sąsiadowi Michałowi Grabowskiemu zamieszkałemu 37 Prospect ulica, który udawszy się na wskazane przez panią Fisher miejsce, znalazł zwłoki kobiety porzniętej nożem w straszliwy sposób i z nożem tkwiącym w przerzniętej od ucha do ucha szyji.

Miejsce gdzie znaleziono zwłoki nosiło ślady strasżliwej walki. Ziemia na przestrzeni kilku kroków była zdeptana i pokryta kroplami skrzepłej krwi i szczątkami podartej odzieży.

Władze miasteczka Clifton wdrożyły energiczne śledztwo dla wykrycia sprawcy brutalnej zbrodni.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

BELGRAD, SERBJA
Były następca tronu usiłuje popełnić samobójstwo.

Były następca serbskiego tronu książe Jeray znajdujący się w zakładzie dla umysłowo chorych dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo. Były następca tronu Jeray z powodu swych szalonych wybryków lekkomyślności jakich się dopuszczał podczas wojny wszechświatowej został uznany za chorego umysłowo i pozbawiony prawa do tronu, które zostało przyznane jego młodszemu bratu Aleksandrowi obecnemu królowi Serbów, Kroatów i Słoweńców.

* * *

RZYM WŁOCHY
Możliwe ustąpienie włoskiego ministra finansów.

Ciągły spadek kursu liry prawdopodobnie spowoduje konieczność ustąpienia włoskiego ministra finansów de Stefani'ego. Prasa włoska podaje sugestję by premjer Mussolini sam objął tekę ministra finansów. W opozycyjnych kołach włoskich panuje przekonanie, iż rząd Mussoliniego umyślnie pozwala na spadek kursu liry by następnie mógł wykupić za bezcen obligacje wewnętrznych pożyczek włoskich.

* * *

HONOLULU WYSPY HAWAJSKIE
Amerykańska flota wojenna jedzie do Australji

Po zakończeniu wielkich manewrów wiosennych amerykańska flota wojenna wyjechała w odwiedziny do wybrzeży Australji, gdzie zabawi przez 40 dni.

WASHINGTON, D. C.
Departament wojny dotknięty falą oszczędności.

Prezydent Coolidge wyznaczył grupę wybitnych oficerów do przeprowadzenia dokładnych badań wydatków wydziałów departamentu wojny dla przeprowadzenia koniecznych oszczędności, jak ogłasza urzędujący sekretarz Weeks. Wyznaczeni oficerowie mają polecone obmyśleć plan dla zmniejszenia kosztów utrzymania departamentu wojny.

* * *

BRUKSELA, BELGJA
Rząd belgijski otrzymuje wotum zaufania.

Izba posłów uchwaliła wotum zaufania nowemu rządowi premjera Paulet 123 głosami przeciw 37. Gabinet premjera Paulet został zorganizowany w drugiej połowie Czerwca.

* * *

FEZ MAROKKO
Francuzi odpierają ataki powstańców.

Wojska francuskie odparły trzy gwałtowne ataki powstańców marokańskich wykonane w dolinie górnego biegu rzeki Leben na wschód od miejscowości Morla i Qued Msoun.

* * *

WIEDEŃ, AUSTRJA
Ekonomiści nakazują Austrji oszczędność.

Ekonomiści wysłani przez Ligę Narodów dla zbadania gospodarki republiki austrjackiej po zapoznaniu się ze stanem rzeczy na miejscu uznali za konieczne polecić rządowi austrjackiemu wprowadzenie jak najdalej idących oszczędności.

Wojna cłowa pomiędzy Polską i Niemcami

Kajetan Morawski zastępcą Skrzyńskiego

Polska Agencja Telegraficzna.

WARSZAWA, 3 lipca. — Zastępcą ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, który we środę wyjechał do Paryża w drodze do Stanów Zjednoczonych został naznaczony Kajetan Morawski delegat Polski do Ligi Narodów, który został upoważniony do załatwiania wszystkich spraw dotyczących polityki zagranicznej podczas nieobecności ministra Skrzyńskiego.

PO CO JEDZIE SKRZYŃSKI DO STANÓW ZJEDN.?

Ma omówić trudności napotykane przez Polskę przy spłacie długów

PARYŻ, 3 lipca. — Berliński korespondent paryskiego "Journal'a" donosi, iż podróż polskiego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego ma stać w związku z trudnościami napotykanemi przez Polskę w zdobywaniu funduszów potrzebnych na spłatę długów należnych Stanom Zjednoczonym.

* * *

WARSZAWA, 3 lipca. — Minister Skrzyński, który wyjechał do Stanów Zjednoczonych dla wygłoszenia szeregu odczytów w Instytucie Politycznym w Williamstown, Mass., oświadczył przed swym wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, że Polska będzie się uważać za dłużniczkę moralną za pomoc doznaną od Stanów Zjednoczonych podczas wojny światowej.

"Cieszę się — powiedział minister Skrzyński—z okazji że będę mógł poznać osobiście naród amerykański i stosunki tam panujące. Mimo niechęci Stanów Zjednoczonych do angażowania się do spraw europejskich, odgrywają one wielką rolę w polityce międzynarodowej i nie można być dobrym ministrem nie posiadając osobistej znajomości tego kraju."

100 TURYSTÓW ALPEJSKICH GINIE W ZAWIEJI ŚNIEŻNEJ

WIEDEŃ, 3 lipca. — Przeszło stu górskich turystów zostało zaskoczonych gwałtowną burzą śnieżną, szalejącą wczoraj w Alpach Styryjsko-Salzburskich.

Gdy mieszkańcy miejscowych letnisk nie mogli się doczekać powrotu górskich turystów, zorganizowano specjalną wyprawę ratunkową która przeszukuje okoliczne góry. Dotychczas znaleziono siedem trupów.

Doświadczeni znawcy warunków klimatycznych obawiają się, iż wszyscy turyści zginęli w podobny sposób.

DZIEWIĘĆ KOBIET ZNALAZŁO ŚMIERĆ W DOLE WAPIENNYM

MELILLA, (Marokko), 3 lipca. Dziewięć kobiet tubylczych znalazło śmierć, a cztery doznało ciężkich poparzeń skutkiem upadku do dołu napełnionego wapnem.

Żołnierze znajdujący się w pobliżu po wielkich wysiłkach zdołali uratować cztery kobiety strasznie poparzone. Zwłoki pozostałych wydobyto po długich poszukiwaniach.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

ROZPOCZNIE SIĘ NA DOBRE, ZAMIAST SIĘ ZAKOŃCZYĆ

BERLIN, 3 lipca. — Niemcy z dniem 6-go lipca rozpoczną prawdziwą wojnę gospodarczą, przy pomocy wszystkich środków —„jakie mają do rozporządzenia", jak stwierdza uchwała powzięta przez niemiecką Radę Państwa.

Uchwała niemieckiej rady państwa zapowiada otwarcie wojny gospodarczej na 6 lutego z zastosowaniem specjalnie karnej taryfy wymierzonej przeciw Polsce.

Specjalne przywileje cłowe przyznane Polsce w Niemczech przez Ligę Narodów wygasły z dniem 15-go czerwca.

Niemcy starały się zawrzeć z Polską nowy traktat handlowy, ale było to niemożliwem z powodu obowiązywania w Polsce niezwykle wysokiej taryfy celnej, na którą się skarżą inni sąsiedzi Polski, jak Czecho-Słowacja i Austrja.

(Odpowiedzialność za polsko-niemiecką wojnę gospodarczą według wiarygodnych wiadomości, otrzymanych z Polski, poniesie rząd niemiecki, który jak stwierdza powyżej podana depesza, nawet nie próbuje się usprawiedliwiać od przyjęcia tej odpowiedzialności. Rząd polski czynił wszystko, co było w jego mocy, aby nie dać powodu do wojny gospodarczej, wykazując pełnię dobrej woli dla zażegnania sporu gospodarczego. Rząd niemiecki ośmielony zdobytemi w ostatnim czasie wpływami politycznemi z powodu planowanego paktu gwarancyjnego, stara się pokazać Polsce swą siłę i zmusić rząd Polski do zgodzenia się na niekorzystne dla państwa polskiego warunki układanego od kilku miesięcy nowego traktatu handlowego. P. R.).

ANGLJA ZAŻĄDAŁA OD FRANCJI SPŁATY DŁUGÓW WOJENNYCH

Rząd francuski odpowiada, iż musi najpierw załatwić sprawę ze Stanami Zjednoczonemi

PARYŻ, 3 lipca.—Francuskie ministerjum ogłosiło wczoraj wiadomość o otrzymaniu od rządu angielskiego noty zapraszającej rząd francuski do rozpoczęcia rokowań dla zapłacenia Anglji francuskich długów wojennych.

Francuski minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na otrzymaną notę powiadomił rząd angielski, że Francja musi najpierw ze St. Zjedn. załatwić sprawę długów wojennych.

SENAT FRANCUSKI ZATWIERDZA PLANY WOJENNE W MAROKKO

Dotychczasowe straty francuskie wynoszą 400 zabitych i kilkanaście rannych

PARYŻ 3 lipca. — Senat francuski, uchwalił wotum ufności dla rządu premjera Painlevego, w sprawie planowanych na większą skalę działań wojennych przeciw powstańcom mauretańskim. Parlament uchwalił wotum zaufania po przemówieniu premjera, który wyjaśnił, że sytuacja w Marokko jest tego rodzaju, że powstańcy nie naciskani odpowiednio rozzuchwalają się i łagodność Francji poczytują za jej słabość. Jedyną rozumną drogą wyjścia z przykrej sytuacji marokańskiej jest rozbicie oddziałów powstańców, a dopiero potem zawieranie umowy z ich przywódcami. Gdy premjer stwierdził oficjalnie, że dotychczasowe straty francuskie w wojnie z Maurami wynoszą 400 zabitych i kilkanaście set rannych senat uchwalił jednogłośnie przeprowadzenie regularnej kampanji przeciw powstańcom i zawarcie pokoju z przeciwnikiem po stoczeniu rzeczywistego starcia wojennego.

Wykrycie spisku bolszewickiego w Budapeszcie

BERLIN, 3 lipca. — Węgierskie władze policyjne stłumiły w zarodku spisek dla wywołania bolszewickiej rewolucji na Węgrzech, kierowany przez bolszewickich agitatorów moskiewskich.

Przywódca nowej węgierskiej partji socjalistycznej St. Vagi i 30 jego zwolenników, a między innemi 4 kobiety zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu dla przestępców politycznych.

Według zeznania aresztowanych spiskowcy zorganizowani w „grupę terorystyczną" mieli wywołać rewolucję przez napad na gmachy rządowe w całem państwie i przez to dać hasło proletarjatowi do chwycenia za broń i obalenia znienawidzonego rządu.

JUTRO! JUTRO! JUTRO!
"PRASA AMERYKAŃSKA O POLSCE"
Nadzwyczaj ciekawe artykuły, tłumaczone z pism amerykańskich.
Zwracamy uwagę czytelników na artykuł poważnego czasopisma „The Outlook".

Korespondencja własna "Nowego Świata"
W Poniedziałek, 6-go Lipca
„SAMOOBRONA PROWINCJI"
pisze E. Warzycki z Krakowa

Notatki Kronikarza

Lekarze angielscy zwracają uwagę na ogromny wzrost chorób nerwowych w Anglji. To samo konstatują lekarze francuscy. To samo amerykańscy.

Kwestja jest bardzo poważna.

Przed trzydziestu laty, nie było takiej choroby, któraby pochodziła z wyczerpania nerwowego, przynajmniej nie wyodrębniała ją wiedza lekarska, klasyfikując choroby nerwowe, jako należące do innych chorób.

Obecnie, najpierw dzięki kolosalnemu rozwojowi techniki, która straszliwie zjada energję i siły organizmu ludzkiego, a także i dzięki wielkiej wojnie, choroby nerwowe nietylko zyskały osobne miejsce w dziedzinie wiedzy, ale miejsce wybitne.

Niedawno, jeden ze znanych lekarzy amerykańskich oświadczył, że w wielkich miastach, a przedewszystkiem w New Yorku niema wogóle ludzi ze zdrowymi nerwami. Ustawiczne naprężenie w którem żyje mieszkaniec któregokolwiek z tych miast, po jakimś czasie wyczerpuje jego nerwy i następuje w tej lub innej formie upadek sił t. zw. „breakdown".

Co to są nerwy? Jest to aparat w organizmie, niesłychanie subtelnie skomplikowany, który kierowany mózgiem, kontroluje wszystkie nasze czynności.

Bez tego aparatu organizm może żyć, ale tylko jako bezsilna i bezużyteczna masa.

Niedawno zdawało się ludziom, że choroba nerwów pochodzi jedynie z bezczynności, z próżniactwa i lenistwa. Nazywano ją chorobą arystokracji. Dzisiaj wiedza ustaliła, że jest to choroba, która w pierwszym rzędzie niszczy pracujących umysłowo. 99 procent neurasteników z tych sfer właśnie pochodzi.

W ostatnich zaś czasach, szczególniej zaś w Europie, skonstatowano, że neurastenja zaczyna ogarniać i silnych fizycznie pracujących robotników. Ustawiczny stan podrażnienia i braku nad sobą kontroli, obserwuje się wśród robotników amerykańskich, pomimo, że mają wyższą skalę życia i lepsze warunki pracy, niż robotnicy w Anglji, lub Francji.

Prawda, że kwestja nerwów, związana jest prawie zawsze z ogólnym stanem zdrowia. Ale z drugiej strony, osobnik ze słabym systemem nerwowym, znacznie mniej jest odporny na choroby, aniżeli organizm, który system ten posiada w dobrym stanie.

Największym wrogiem nerwów jest alkohol.

Używany w ilościach większych podnieca je, każe im nadmiernie pracować i doprowadza, wreszcie do ruiny. Palenie szkodzi mniej, ale obok narkotyków jak np. czarna kawa, słabsze systemy nerwowe niszczy i zabija.

Uważajmy na nasze nerwy. Pamiętajmy, że sztuczne podniecanie ich, to gwóźdź wbijany do trumny tego, który się sztucznie podnieca. Życie nasze wchodzi coraz bardziej na drogę, gdzie wygrywa ten, kto ma silniejsze nerwy. Jednostki z wyczerpanemi nerwami giną. Neurastenicy zostają przestępcami.

„Herkulesi, wygrywający nagrody na konkursach sportowych, są niczem jeżeli oprócz mięśni nie posiadają zdrowej i sprawnej maszyny nerwowej. Warunkiem zaś zdrowych nerwów jest życie czyste i jak twierdzi mędrzec — sumienie spokojne.

My zaś dodamy, że mniej materjalizmu, a więcej idealizmu.

• • •

Siedem godzin z Chicago do New Yorku i odwrotnie!

Aeroplany rządowe poczty Stanów Zjednoczonych, ustanowiły regularną komunikację pomiędzy dwoma miastami. Aeroplan z pocztą nowojorską, zebraną w mieście przed ósmą godziną wieczorem, ląduje w Chicago przed wschodem słońca. Nowojorczanin, budząc się rano, znajduje list pisany w Chicago poprzednie go dnia wieczorem.

Aeroplany służą nietylko do celów wojennych, do rzucania z wysokości bomb i granatów.

Kradł, gdyż chciał zobaczyć się z Rockefeller'em

Młody Edward Vitrano z Tarrytown Heights, chciał koniecz nie otrzymać zajęcie w majątku John'a D. Rockefellera w Pocantico Hills, gdzie pracuje jego ojciec i w tym celu postanowił osobiście zobaczyć się z John'em D.

Młodzieniec nie śmiał jednak stanąć przed miljarderem w swem obszarpanem ubraniu i dlatego przechodząc koło sklepu z ubraniami, porwał pierwszy z brzegu garnitur i zbiegł. Aresztowano go w chwili, gdy w innym sklepie prosił o gazetę, potrzebną mu do owinięcia skradzionego ubrania.

Swędzące paluszki Józefinki zaprowadziły ją do ula

15-letnia Josephine Finch, sama nie wie dlaczego swędzące jej paluszki podmawiały ją do popełniania drobnych kradzieży. Złapano ją na gorącym uczynku, aresztowano i odesłano do domu poprawy.

Okazało się jednak, że dziewczyna z sędziwą matką i starszym bratem mieszkała gdzieś na strychu w wielkiej nędzy. Jeden z wielu poszkodowanych zajął się losem jej rodziny i przyszedł jej z doraźną pomocą. Policja nie chce wyjawić jego nazwiska.

„Głosujcie tak, jak pijecie!" — powiada Buckner

Prokurator Stanów Zjednoczonych Buckner, przemawiając na bankiecie wydanym przez Rotary Club w hotelu McAlpin na temat prohibicji, napiętnował hypokrytów, którzy „głosują na sucho, a piją na mokro" i oświadczył, że ci którzy „piją na mokro, powinni mówić i głosować na mokro."

„Gdy byłem młodym chłopcem", mówił prokurator", w szkole uczono nas, że należy głosować tak, jak się modli. Obecnie zachodzi potrzeba wprowadzenia w życie hasła: "Głosujcie tak jak pijecie!" Prawo powinno być albo przestrzegane, albo odwołane. Ignorowanie prawa demoralizuje ludność, prowadzi do korupcji i łapownictwa i stwarza z urzędników federalnych tchórzów i krzywoprzysięzców, którzy ulegają naleganiom, aby prawo nie było przestrzegane.

W dniu 4 lipca niech ci, którzy wierzą w prohibicję przestaną ją łamać, a ci którzy są jej przeciwni, niech otwarcie przeciw niej się wypowiedzą. Jeżeli nie chcą aby prohibicja była przestrzeganą, niech wyjdą naprzód i wytoczą jej otwartą, legalną walkę w celu zniesienia odnośnego prawa."

KALENDARZYK ZABAW

26 Lipca Wycieczka na parowcu „Ossining" do Roton Point, Conn., Gn. 85 Sok. Pol. w Bronx. Zbiórka o 8.30 rano na Battery Place.

W SPRAWIE PRZYJĘCIA MINISTRA SKRZYŃSKIEGO W NEW YORKU

We środę, dnia 8-go lipca rb., o godzinie 8-ej wieczorem, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place (8-ma ul.) odbędzie się zebranie, na którem będzie omawiana sprawa przyjazdu ministra spraw zagranicznych p. A. Skrzyńskiego do Ameryki i przyjęcia dostojnego gościa przez Polonję z New Yorku i okolicy.

Na zebranie powinni się stawić prezesi i sekretarze, względnie reprezentantki organizacyj, towarzystw i zrzeszeń polskich, w celu wybrania odpowiedniego, reprezentacyjnego komitetu.

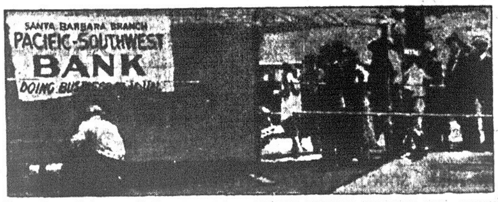

Miasto Santa Barbara w Kalifornji, nawiedzone niedawno strasznem trzęsieniem ziemi, powraca szybko do normalnego życia. Znanej amerykańskiej zasady: „Business before everything" trzyma się miejscowy bank Pacific-Southwest, który z braku poprzedniego kamiennego gmachu sklecił na poczekaniu chałupkę z desek i nadal prowadzi business, przyjmując wkładki oraz wypłacając depozyty

NE CHCIAŁY ZAWIERAĆ ZNAJOMOŚCI NA ULICY

Dwie sympatyczne panienki dwiewiętnastoletnia Inne Wilson, zamieszkała pn. 142-im przy West 82-nd Street i dwudziestoletnia Helen Gibbons, zam. pn. 15-tym przy 44-th St., oddawna są serdecznemi przyjaciółkami.

Gdy wczoraj wieczorem, jak zwykle, poszły sobie na przechadzkę, przyczepiło się do nich na ulicy dwóch młodych ludzi, którzy koniecznie chcieli z niemi zawrzeć znajomość, no i poromansować...

Oburzone panienki stanęły w obronie swych praw. Przyszło do awantury, w czasie której na widowni pojawił się policjant i, wziąwszy stronę dziewcząt, zaprowadził całą czwórkę na stację policyjną, przy West 51 Street.

Romansowymi młodzieńcami okazali się: liczący 23 lata Capton Paul, importer i bankier, zamieszkały pn. 500-ym przy Madison ave. i Harry Long, lat 23, importer, zam. pn. 26-ym przy East 68-th Street.

„Cóż to", oburzała się jedna z panienek, „nie można przejść się spokojnie na ulicy, nie będąc nagabywaną przez nieznajomych? A jeżeli nie chcę z kimś zawierać znajomości, to nikt mnie do tego nie może zmusić!"

Oczywiście! Oczywiście!

TANIO — DROGO

Joel'owi Soomar'owi trafiła się gratka nielada! Nabył automobil za dwadzieścia pięć dolarów!

Uszczęśliwiony, upił się siarczyście i puścił się w podróż. Po upływie pięciu godzin przekonał się, że taniość nie zawsze jest taniością, gdyż kupno automobilu pociągnęło za sobą następujące koszta:

Sam automobil	$25
Grzywna za szybką jazdę	$10
Kara za pijaństwo	$25
Kara za nieposiadanie licencji	$15
Razem	$75

Oprócz tego Soomar został skazany na 30 dni więzienia i gdy z niego wyjdzie, to nie tylko nie będzie miał prawa jeździć swym automobilem, ale będzie musiał jeszcze ponieść koszta przechowywania go w garażu. John liczy lat siedemnaście. Aresztowano go w Goshen.

BRONX, N. Y.

Każdy się spieszy bo wie, gdzie się ucieszy, ale gdzie?

Na Wielki Piknik, Tow. Śpiewu Wanda z Bronx, N. Y., który się rozpocznie w niedzielę dnia 19-go lipca, 1925 roku o godzinie 1-ej po południu w Hoffmans Parku i Casino, Havemeyer i Haveland Aves., Westchester, N. Y. Piknik będzie urozmaicony grą w kręgle o piękne nagrody, koło szczęścia i wiele innych niespodzianek. Więc młodzi, starzy i wogóle wszyscy, powinni sobie zapamiętać, gdzie i kiedy to się odbędzie, bo kto przyjdzie, będzie zadowolony, a kto nie przyjdzie — pożałuje. Orkiestra prof. St. Karlewicza, będzie przygrywać do tańca.

Dojazd do Parku: Z Bronx, Westchester Ave. tramwajem do Havermeyer Ave. i 4 bloki na prawo piechotą do parku.

Z Nowego Yorku, Brooklyna i okolicy: Lexington Ave., Subway do 125 ul. zmienić na Pelham Bay Subway i jechać do Castle Hill Ave. stacji stąd 3 bloki naprzód do Havermeyer Ave. i 4 bloki na prawo do parku. Komitet.

Bocian odwiedził dom pp. Lewandowskich. Dobre poczciwe są te bociany. Odwiedzają one domy swych ulubieńców, zostawiając im w darze upominki.

Jeden z tych bocianów odwiedził w ubiegły piątek mieszkanie pp. Lewandowskich, 340 E. 151 St. i pozostawił 8-funtowego synka. Pani Lewandowska i synek, cieszą się najlepszym zdrowiem.

P. Lewandowski jest wice-dyrygentem tow. śpiewu „Chopina" i jest dumny ze swego syna. Gdy synek urośnie, będzie należał do Chóru Dziatwy „Chopina". Z okazji tej znajomi pp. Lewandowskich pozwalają sobie złożyć gratulacje i życzą, aby synek wraz z córkami chował się zdrowo.

Redaktor wyjechał do Europy

Abraham Cahan, redaktor żargonowego dziennika „Forward" odjechał w piątek po południu do Europy na parowcu „Majestic". Zamierza on odwiedzić wszystkie prawie kraje zachodniej Europy, poczem uda się do Palestyny, dla zbadania tamtejszych stosunków. W dniu 22-im sierpnia weźmie on udział w międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Marsylji, na którym reprezentować będzie amerykańską partję socjalistyczną.

DO POLSKI!

W ubiegły czwartek na parowcu Bałtycko-Amerykańskiej Linji Okrętowej "Estonja" odjechali do Polski następujący rodacy i rodaczki:

Stanisław Bania, Stefanja Bania, Eugenjusz Bania, Tadeusz Bania, Wincenty Czerwiński, Anna Flysz, Ludwik Izmajłowicz, Malwina Izmajłowicz, Ludwika Popiel, Helena Popiel, Władysław Stanicki—wszyscy z New Yorku.

Józef Błażejewski i Antonina Błażejewska—z Brooklyn, N. Y.

Eugenja Brzozek, Anna Brzozek, Antonina Gardulska, Irena Gardulska, W. Gardulski, Janina Gardulska, Edward Gardulski, Zofja Gardulska, Dorota Gardulska, Zenon Gardulski—wszyscy z Detroit, Mich.

Feliks Dąbrowski i Adolf Niemiński—z Nanticoke, Pa.

Doktór Antoni Kozłowski,—z Yonkers, N. Y.

Franciszek Malinowski—z Philadelphia, Pa.

PRZYBYLI Z POLSKI

Znajdujemy pomiędzy polskimi pasażerami, którzy przybyli do New Yorku na okręcie "Hellig Olav", należącego do Linji Skandynawsko-Amerykańskiej, w dniu 20-tym czerwca, następujących:

Aleksander Wolczek do New Haven, Conn.; Józef Sadkowski z rodziną, do Cleveland, Ohio; Rifka Polenica z dziećmi, do New York City; Jakób Zgórka, do Calumet City, Ill.; Aleksander Zgórka; Jan K. Pruski, do Detroit, Mich.; Adam Wysocki, do Brooklyn, N. Y.; Józef Jan Boszko, do New Britain, Conn.; Kazimiera Staniszewska z dziećmi, do Chicago, Ill.; Adam Nowicki, do Lackawanna, N. Y.; Anna Stefaniak, do Chicago, Ill.; Helena Wojcik z dzieckiem, do Elizabeth, N. Y.; Michał Matwijów, do Newark, N. J., Zofja Mozdzierz z dziećmi, do Chicago, Ill.; Florentyna Ptak z dziećmi; Anna Hejza, do Commack, L. I. N. Y.; Józefa Mindur z dzieckiem, do Port Carbon, Pa.; Józef Świniarski z rodziną, do Kensington, Ill.; Anna Purwin z dzieckiem, do Jersey City, N. J.; John Kot, do Chicago, Ill.; Serafin Petelczyk, do Lorain, Ohio; Mary Szewczuk-Kowalska z dzieckiem do Chicago, Ill.; John Makowski, do So. Boston, Mass., Zofja Dziedzic, do Chicago, Ill.; Stefanja Huk; Franciszka Huk; Tadeusz Mroz.

PRZYSIĘGLI UZNALI PANIĄ SIMINGTON NIEWINNĄ

Sędziowie przysięgli uznali panią Idę May Symington niewinną. Mąż jej Thomas H. Symington w skardze swej rozwodowej zarzucał jej cudzołóżstwo z 17 mężczyznami.

Charakterystycznym objawem jest fakt, że prawie wszyscy mężowie, chcący się pozbyć swych połowic gromadzą całe stosy rzekomych, zwykle fałszywych dowodów i obrzucają błotem i kałem publicznie kobiety, którym w swoim czasie przysięgali dozgonną miłość.

Zdawałoby się, że jedno celne uderzenie kamieniem — wystarczy. Zdawałoby się, że przez wzgląd na własne nazwisko, a nieraz i dzieci, powinni oni unikać skandalicznych procesow, które przecież im samym zaszczytu nie przynoszą. Zdawałoby się! A jednak tak nie jest. Robią wszystko, co mogą, aby tylko jaknajbardziej zniesławić kobietę, choć w większości wypadków sami dalecy są bardzo od ideału. A przecież wszystkim im chyba znaną jest biblijna opowieść o jawnogrzesznicy, którą Mistrz obronił od znęcającego się nad nią tłumu, mówiąc: "Kto z was jest bez winy niech pierwszy rzuci w nią kamieniem!"

Pannę Anitę Bai Lihme nie nęci już towarzystwo amerykańskie, dlatego sięga po tytuł europejskiego arystokraty. Kto ciekawy, niech się dowie, że panna Anita wychodzi wkrótce zamąż za czeskiego księcia Edwarda Józefa Lobkowicza z Pragi. Anita liczy lat 21, książę zaś zaledwie o pięć lat odbiegł od niej w wieku. Książę pracował ongiś w pewnym departamentowym sklepie w New Yorku

ZAWIADOMIENIA

YONKERS, N. Y.

Staraniem Klubu Obywatelskiego Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w niedzielę dnia 5-go lipca letnia wycieczka do lasku w Dunwoodie na Aqueduck, na którą zapraszamy całą Polonję Yonkerską. Razem w cieniu drzew możemy mile przepędzić czas i jednocześnie poprzeć dobrą sprawę, ponieważ czysty dochód z wycieczki przeznaczony jest na powiększenie kapitału budowy Domu Narodowego, (w razie niepogody, wycieczka odbędzie się w następną niedzielę, tj. 12-go lipca).

Za komitet:

S. Kordzikowski, sekr.

Cztery śluby odbędą się w niedzielę, 5-go lipca, o 12-ej, zaraz po sumie w kościele św. Jana.

Ks. W. Trzepierczyński.

W niedzielę, dnia 5-go lipca, 1925 r., o godzinie 11-ej przed południem, w kościele św. Jana w Yonkers, N. Y. odbędzie się nabożeństwo. Przy tej sposobności wypowiem naukę na temat: „Biada gmachowi, w którego murach dużo jest cegieł, a mało cementu. Wstęp wolny.

Mile wszystkich zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński.

WIELKI, A WESOŁY PIKNIK

Parafja Narodowa urządza w sobotę i niedzielę, dnia 4 i 5go lipca, b. r., Wesoły Piknik w Aquaduct Parku, koło stacji Dunwoodie. Dojazd z Getty Square tramwajem Mount Vernon do stacji Dunwoodie.

Komitet zamiast wielkich przyrzeczeń, iż wszyscy obecni doskonale bawić się będą, co w zupełności i zawsze zależy od biorących udział, zaręcza, że nastrój swobodny i atmosfera wzajemnej życzliwości, jaka zawsze panuje między ludźmi postępowymi, w połączeniu z dobrze wybranem miejscem i temi przygotowaniami, jakie zrobi, będą dostateczną gwarancją ogólnego zadowolenia.

Wszyscy, bez różnicy, są proszeni.

Komitet Pikniku.

Rozkaz

Do członków i członkiń gniazda Nr. 7 w N. Y.

Niniejszym powiadamia się, że zbiórka całego gniazda odbędzie się w Domu Narodowym, St. Marks Place w sobotę, dnia 4-go lipca 1925, o godzinie 7-ej rano skąd nastąpi wyjazd na zlot Okręgowy w East New Yorku, 140 Pennsylwania ave., Dom Narodowy.

Czołem!

Fr. Martuszewski,

ODEZWA Z BRONX!

Pierwsza wielka okrętowa wycieczka Sokoła Polskiego Gn. 85 w Bronx, rozpocznie się wyjazdem z Battery Pl. So. Ferry do Roton Point, Conn. na wielkim spacerowym o 3 pokładach parowcu „Ossining" wychodzącym z powyżej wymienionego punktu w niedzielę, o godzi. 8:30 rano dnia 26 lipca, br. przy dźwiękach znakomitej i znanej orkiestry prof. St. Karlewicza, która przygrywać będzie w obie strony na statku do tańca, jak również i po przybyciu do Roton Point w parku. Dzieci, a nawet niemowlęta stosownie do prawa morskiego St. Zjedn. podlegają na statku kwocie starszych i przeto bilety tak dla starszych jak i dzieci po $1.50 wcześniej nabywać można: w Sokolni, 180 Grand St., Brooklyn, w agencji kart okrętowych, u dha Wł. Twardowskiego, 162 E. 23 St., New York, w Candy Store, 414 W. 40 St., New York, u dha B. Białkowskiego, 419 E. 156 St., Bronx, w księgarni p. Dołęgowskiego, 723 Courtlandt Ave., Bronx, u fotografa p. Chrostowskiego, 203 Jersey St., New Brighton, S. I., u p. Nadratowskich, 202 Jersey St., New Brighton, S. I., u p. Laskowskiego, 237 Benziger Ave. New Brighton, S. I., w Polskim Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, New York i w Polskim Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., Bronx, tel. Melrose 5006.

Czołem! Za Gn. 85.

S. R.

Piknik

Złączone Oddziały Zw. Soc. Pol. w New Yorku i Jersey City urządzają wielki Piknik w sobotę, dnia 4 lipca b. r. o godzinie 1 po południu w Czeskim Narodowem Parku, 219 Woolsey Ave., Astoria, L. I.

Piknik odbędzie się bez względu na pogodę, w parku jest dowolne pomieszczenie pod dachem; do tańca przygrywać będzie doborowa muzyka prof. J. Mroza; wielka sala do tańca, — gra w kręgle o nagrody, romansowa poczta i różne zabawy. — Wstęp 50 centów od osoby. Bilety na piknik można wcześniej nabyć u członków poszczególnych oddziałów.

GUILD THEATRE, West 52nd St.
Wieczorami o 8.15. Przedstawienia po południowe we czwartki i soboty o 2.15
G. B. SHAWS słynna komedja CAESAR I CLEOPATRA
Dobre miejsca po $1.

Telefon. Caledonia 9227
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 8133

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

AKUSZERKA — MASSEUSE
praktykowała w
ZHITOMIR BIRTH HOSPITAL
KIEFF ZAITZEFF HOSPITAL
B. E. SHMULENSON
271 E. Broadway, 1 piętro, New York
Tel. Orchard 8131
SŁUŻY PORADĄ I POMOCĄ

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

LICZĄ ONE NA WAS.
Małe dzieci nie mogą same sobie poradzić! Gdy cierpią na zatwardzenie, nie wiedzą czego im brak.
Należy to do Was, Matki! Uważajcie za niemi bacznie. Dbajcie o to, aby miały regularne wypróżnienie codziennie. A przy najmniejszym znaku zatwardzenia, dajcie im BAMBINO—Najlepszy przyjaciel dzieci. Dzieci lubiają to. Proszą o więcej. Działa szybko, przyjemnie i pewnie.
35 centów w aptekach lub wprost z laboratorjum.
F. AD. RICHTER & CO.,
104-114 So. 4th St., Brooklyn, N. Y.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Od nas? — zapytali trzej muszkieterowie ze zdziwieniem.

— To ty, Aramisie, przysłałeś mu może to wino? — spytał Atos.

— Nie, nie posyłałem. Może Portos uczynił mu z niego prezent?

— Nic mu nie posyłałem. Chyba Atos...

— Ja również nic o tem nie wiem.

— Jeśli więc nie pochodzi ono od was — rzekł d'Artagnan, — to w każdym razie od waszego oberżysty.

— Od naszego oberżysty?

— Tak jest, od waszego oberżysty, Godeau, tytułującego się oberżystą panów muszkieterów.

— Na honor! nie przeszkadza nam to, by je wypić, bez względu, skąd ono pochodzi — oświadczył Portos. — Jeżeli jest dobre, napijemy się z ochotą.

— Jestem innego zdania — przerwał Atos. — Nie należy pić wina, które pochodzi z niewiadomego źródła.

— Masz słuszność, Atosie rzekł d'Artagnan. — Więc żaden z was nie dał polecenia oberżyście Godeau, aby mi przysłał to wino?

— Nie. I skąd ci to przyszło twierdzić, jakoby miało być ono przez nas przysłane?

— Oto list — rzekł d'Artagnan, podając papier przyjaciołom.

— To nie jego pismo — odezwał się Atos. — Znam je dobrze, bo przed wyjazdem, załatwiając, z nim nasze wspólne rachunki, miałem możność je poznać.

— List ten jest sfałszowany — oświadczył Portos. — Nie byliśmy wcale zamknięci w areszcie.

— D'Artagnanie — rzekł Aramis, tonem wyrzutu, — czyż mogłeś naprawdę przypuścić, abyśmy się aż na taką awanturę narazić byli w stanie?

D'Artagnan zbladł, i zimny dreszcz przebiegł mu ciało.

— Co ci jest, przyjacielu? — zapytał Atos, kładąc mu rękę na ramieniu... — Zbladłeś... przerażasz mię...

Tylko w wyjątkowych wypadkach Atos przemawiał do niego tak tkliwie.

— Chodźcie! chodźcie prędko, drodzy przyjaciele! — wołał d'Artagnan. — Straszne mam podejrzenie!... Czyżby to zno wu zemsta tej kobiety?...

Na te słowa Atos zacisnął pięści.

D'Artagnan pobiegł ku obozowej kantynie, a za nim pospieszyli trzej muszkieterowie i obaj gwardziści.

Zaledwie weszli do sali stołowej, d'Artagnan ujrzał leżącego na ziemi i wijącego się w strasznych męczarniach Brisemonta. Planchet i Fourreau, obaj śmiertelnie bladzi, usiłowali nieść mu ratunek. Ale było widoczne, że żadna pomoc nie zda się tu już na nic: twarz nieszczęśliwego była wykrzywiona śmiertelnymi skurczami.

— Ach! — zawołał umierający, spostrzegłszy d'Artagnana, — to niegodziwie! Darowałeś mi pan życie, aby mię następnie otruć...

— Ja miałbym to uczynić? — zakrzyknął d'Artagnan. — Co mówisz, nieszczęśliwy człowiecze?!

— Mówię, że to pan dałeś mi tego wina... mówię, że kazałeś mi je pan wypić... mówię, że pragnąłeś się pan na mnie zemścić... Uważam to za niegodziwość!...

— Nie mów tak, Brisemoncie — przekonywał d'Artagnan, — nie wierz temu! błagam cię, zaklinam...

— Och! jest jeszcze Bóg na niebie! On cię ukarze! Boże mój, spraw, aby i on tak kiedyś cierpiał, jak ja cierpię w tej chwili!

— Przysięgam ci na Ewangelję — wołał d'Artagnan, pochylając się nad umierającym, — przysięgam ci, że nie wiedziałem wcale, iż wino to było zatrute... Przysięgam ci, że miałem zamiar wypić je tak samo, jak ty...

— Nie wierzę! — odpowiedział żołnierz, wijąc się w boleściach, i po chwili skonał wśród strasznych męczarni.

— To okropne! — szeptał Atos, podczas gdy Portos tłukł flaszki, a Aramis wydawał spóźnione nieco polecenie, by sprowadzono spowiednika.

— Och, moi przyjaciele! — rzekł d'Artagnan, — jeszcze raz ocaliliście mi życie... i nietylko mnie, bo również i tym oto towarzyszom moim. Panowie! — mówił dalej, zwracając się do obu gwardzistów, — proszę was bardzo, abyście to, co się tu stało, zachowali w tajemnicy: w sprawę tę wmieszane są potężne osobistości, więc rozgłaszanie o tem sprowadziłby mogło na nasze głowy nieszczęśliwe następstwa!

— Ach, panie! — jąkał Planchet, obumierający z trwogi. — Ach, panie! tylko przypadkiem uniknąłem niebezpieczeństwa!

— Jakto, hultaju? — zawołał d'Artagnan, — więc i ty chciałeś się napić mojego wina?

— Chciałem wypić maleńki kieliszek, panie, za zdrowie króla... i byłbym to uczynił, gdyby Fourreau nie był mi powiedział, że mię wołają.

— Właściwie chciałem go stąd wyprawić, aby się samemu napić — przyznał się Fourreau, szczękając zębami z przerażenia.

— Wobec tego, co się stało — rzekł d'Artagnan, zwracając się do gwardzistów, — pojmujecie panowie, że uczta nasza musiałaby się nader smutno zakończyć. Proszę więc, raczcie mi wybaczyć, i odłóżmy nasze zebranie na inny dzień.

Obaj gwardziści z całą uprzejmością przyjęli usprawiedliwienie d'Artagnana i pożegnali go, by swoją obecnością nie krępować ścisłego przyjacielskiego kółka.

Skoro czterej przyjaciele pozostali bez świadków, spojrzeli po sobie wzrokiem, który dowodził, że pojmują całą grozę położenia.

— Przedewszystkiem wyjdźmy z tego pokoju — odezwał się Atos. — Niedobra to kompanja z człowiekiem, który umarł, i to jeszcze gwałtowną śmiercią.

— Planchecie! — rzekł d'Artagnan, — zaopiekuj się zwłokami tego nieboraka. Niechaj je pochowają w poświęconej ziemi. Co prawda, popełnił zbrodnię, ale odpokutował za nią...

I czterej przyjaciele wyszli z pokoju, pozostawiając Planchetowi i Fourreau'wi trud oddania ostatniej posługi Brisemontowi.

Oberżysta dał im inny pokój, poczem przyniesiono im jajka, ugotowane na miękko; czystej wody zaczerpnął sam Atos wprost ze studni. Podczas posiłku w kilku słowach wtajemniczono w sprawę Portosa i Aramisa.

— Widzisz więc, drogi przyjacielu — rzekł d'Artagnan do Atosa; — jak ci mówiłem, jest to walka na śmierć i życie.

Atos skinął głową.

— Tak, tak! — odparł, — widzę to dobrze. Sądzisz więc bez zastrzeżeń, że to ona?

— Jestem tego pewny.

— Co do mnie, przyznam ci się, że wątpię jeszcze.

— A ten kwiat lilji na ramieniu?

— Być może, że jest to Angielka, która dopuściła się we Francji jakiejś zbrodni, i zato w ten sposób ją napiętnowano...

— Zaręczam ci, Atosie, że to jest nie kto inny, lecz twoja żona — powtarzał d'Artagnan. — przypomnij sobie, że rysopis zgadza się zupełnie.

— Byłem wszakże pewny, że tamta nie żyje; powiesiłem ją przecież tak dobrze, że trudno przypuścić, aby mogła się uratować.

D'Artagnan powątpiewająco potrząsnął głową.

— Ale ostatecznie co teraz czynić? — zapytał.

— Faktem jest, że ciężko żyć w ten sposób, z mieczem, zawieszonym ciągle nad głową — odparł Atos, — i trzeba koniecznie znaleźć jakieś wyjście z tego położenia.

— Ale jakie?

— Posłuchaj! Musisz ją odszukać i rozmówić się z nią stanowczo. Powiesz jej: pokój albo wojna! I dasz szlacheckie słowo, że nigdy nie powiesz o niej nic złego, że nigdy nic przeciw niej nie przedsięweźmiesz. A ona wzamian niech ci przyrzeknie, że zaniecha wszelkich przeciw tobie knowań. Gdyby zaś nie chciała się na to zgodzić, możesz jej zagrozić, że pójdziesz do kanclerza, wreszcie do króla samego, że sprowadzisz kata, podburzysz przeciwko niej dwór, że ogłosisz powszechnie, iż jest napiętnowana, i doprowadzisz do pociągnięcia jej przed sądy. Gdyby zaś sądy ją uwolniły, to możesz jej zagrozić pod słowem szlacheckiem, że zabijesz ją przy pierwszem lepszem spotkaniu w jakimkolwiek zaułku Paryża... że zabijesz ją, jak psa wściekłego...

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej będziemy umieszczali Głosy Czytelników "Nowego Świata."

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednoszpaltowego druku.
2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.
3. Tylko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestjami osobistej natury pójdą do kosza.
4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Szanowny Redaktorze:

Już nie jeden raz chciałem poruszyć kwestję Teatru, tego ważnego czynnika kulturalnego w każdem społeczeństwie. Wobec zawiadomienia p. L. Kowalskiego, że na jesień rozpocznie prowadzenie Teatru Ludowego pozwolę sobie na kilka słów w poczytnem Waszem piśmie.

Znam p. Kowalskiego już 20 lat od pierwszego jego występu w sztuce "Zbójcy" którą wystawiło Tow. Dram. im. Al. Fredry i Tow. Krakusów. Od pierwszej chwili wstąpienia jego do powyższego Tow. Dram. umiał on tak zagrzać wszystkich do pracy, tyle włożył tam ducha i znajomości rzeczy, że zwrócił na siebie ogólną uwagę. Wiele pomogli mu w tym kierunku śp. Leon Szefczyk i Grzegorz Kokoszka.

Śledziłem dalszą pracę p. Kowalskiego i muszę się przyznać, iż niejeden raz podziwiałem jego silną naturę i upór, z którym łamał lody i budował Sztukę Polską na obczyźnie. I wiele pięknych chwil przeżyliśmy na jego przedstawieniach. Po 2-letniej nieobecności wróciłem do New Yorku w marcu by być świadkiem wprost niezrozumiałej dla mnie obojętności tutejszej Polonji wobec teatru Polskiego, który wystawił "Quo Vadis". Nie będę roztrząsał przyczyny tego niepowodzenia, natomiast musimy się już zastanowić nad tem, by coś podobnego się nie powtórzyło. Mamy prawo wymagać od Dyrekcji Teatru, by sztuki były grane dobrze, a jednocześnie musimy pamiętać, że Teatr bez naszej pomocy utrzymać się nie potrafi. I ani p. Kowalski, ani 5 takich, nic nie poradzą jeśli cały ogół nie weźmie sobie do serca i za obowiązek utrzymać ten Teatr. Oświadczenie p. Kowalskiego, że będzie prowadził Teatr samodzielnie, powinniśmy przyjąć z uznaniem i dodać mu otuchy a jeśli możebne w jakiś sposób pomódz finansowo, bo wiem z doświadczenia, że w innych krajach Teatry są subsydjowane przez rząd lub społeczeństwo. Sam nie jestem bogaty ale gdyby przyszło do czegoś konkretnego, złożę kilkadziesiąt dolarów na ołtarz sztuki.

W nadziei, że myśl może zostanie w jakiś sposób omówioną obszerniej i szczerze, życzę panu Kowalskiemu powodzenia w jego pracy.

Kreślę się z poważaniem,
K. Rosicki.

RUCH ZAWODOWY W POLSCE

Sprawozdanie komisji centralnej Związków Zawodowych z działalności i stanu Związków Zawodowych w Polsce w latach 1922, 1923 i 1924

Komisja Centralna Związków Zawodowych na Kongres, który odbył się w dniach od 11 do 14 czerwca 1925 r., wydała (trzecie z kolei) Sprawozdanie ze swej działalności w wymienionym trzyletnim okresie. Zarówno zewnętrznie, jak pod względem treści sprawozdanie to chlubnie świadczy o bezsprzecznym postępie, jakiego dokonały nasze organizacje zawodowe w ciągu 6-letniego swego istnienia. Gdy pierwsze sprawozdanie w r. 1926 było jeszcze zestawieniem cyfrowem z działalności organizacji na terenach b. trzech zaborów, Sprawozdanie II w r. 1922 stwierdzało ogromny postęp pod względem centralizacji związków na terytorjum całej Rzeczypospolitej ku pożytkowi zorganizowanych członków. Sprawozdanie trzecie znamionuje pod tym względem jeszcze dalej posunięty ruch ku centralizacji związków i jednocześnie działalność i codziennej walki organizacyj zawodowych.

W Stanach Zjednoczonych zaczyna obecnie coraz więcej zakorzeniać się zwyczaj, że żony kongresmanów lub senatorów, zmarłych podczas piastowania tych ważnych urzędów, zajmują opróżnione po śmierci swych mężów miejsca. Rycina powyższa przedstawia panią Edith N. Rogers, wdowę po kongresmanie John Jacob Rogers, która została wybrana na miejsce zmarłego męża

Sprawozdanie Komisji dzieli się na dwie części: pierwsza omawia działalność samej Komisji Centralnej, druga obrazuje w cyfrach stan i rozwój związków. Przejrzysty układ zarówno pierwszej, jak i drugiej części pozwala doskonale zorjentować się w ogromie dokonanej pracy.

W porównaniu ze sprawozdaniem z r. 1922 już na pierwszy rzut oka daje się zauważyć, iż Komisja w minionym okresie rozwinęła zaniedbane do tej pory dziedziny działalności, jak sprawa wychodźtwa robotniczego, oraz sprawa organizacji młodzieży przy Związkach. Specjalnie ciekawe są rozdziały, mówiące o udziale Komisji w akcjach zarobkowych i strajkach: żadna ważniejsza akcja zarobkowa nie obeszła się bez wybitnego udziału Komisji Centralnej, a w okresie największego napięcia inflacji pieniężnej, Komisja Centralna była inicjatorką najpoważniejszych, obejmujących cały kraj, walk zawodowych.

Równie obszernie i szczegółowo, z podaniem uchwał Komisji Centralnej, memorjałów itp. — Sprawozdanie omawia walkę Komisji o utrzymanie zdobyczy socjalnych, akcję przeciwko bezrobociu i o uruchomienie przemysłu, wreszcie walkę o wolność koalicji i strajków. Obszernie również Sprawozdanie omawia stosunki międzynarodowe Komisji, stosunki Komisji Centralnej z partjami politycznemi, obcemi związkami i zrzeszeniami spółdzielczemi.

W drugiej części sprawozdania Komisja zaznajamia przedewszystkiem z postępem pod względem centralizacji związków: gdy w r. 1919 było zrzeszonych w Komisji 7 związków centralnych, 31 dzielnicowych i 29 lokalnych, czyli razem 67 związków, to w r. 1924 było w Komisji 21 związków centralnych, 6 dzielnicowych i 4 lokalne—razem 31 związków. Zatem centralizacja poszła przedewszystkiem w kierunku łączenia lokalnych i dzielnicowych związków w organizacje centralne.

Stan liczebny związków w minionym okresie znacznie się zmniejszył, albowiem w porównaniu do roku 1921, kiedy Związek Stowarzyszeń Zawodowych liczył 455,000 członków, w r. 1924 organizacje zrzeszone w Komisji Centralnej liczyły 300,000 członków. Spadek stanu liczebnego Związku wynosi ogółem 30 proc. w stosunku do r. 1921, natomiast wzrosła liczba oddziałów związkowych w porównaniu do r. 1921, co świadczy o rozszerzeniu podstaw organizacyjnych Związków. Obszernie Sprawozdanie omawia ruch członków Związków w bardzo ciekawej tablicy, obrazującej rozwój tych stosunków w ciągu lat 1921—1924. To znaczne zmniejszenie się liczby członków tłumaczy się kryzysem i ogromnem bezrobociem.

O postępie, jaki organizacje zawodowe uczyniły w ciągu ostatniego trzechlecia pod względem admnistracyjno-organizacyjnym —mówi wyraźście tablica przedstawiająca płatność członków w związkach w latach 1922—1923 —1924. Przeciętna płatność jednego członka w roku we wszystkich związkach wynosiła w r. 1922 — 7.7 wkładek miesięcznych, w r. 1923 — 8.3, w r. 1924 — 8.6 wkładek miesięcznych.— Bardzo ciekawie zobrazowana została w Sprawozdaniu sytuacja finansowa Związków w r. 1924. W dwuch dużych tablicach zaznajamiamy się z dochodami i wydatkami Związków za r. 1924, gdy możliwe się stało ułożenie cyfr w jednostkach pieniężnych, nie ulegających zmianom. Ogólna suma wpływów do Związków wynosi niespełna 2,300,000 złotych — ogólna suma wydatków Związków wynosi zgórą 1,600,000 złotych. Na zapomogi organizacje zawodowe wydały w r. 1924 — 22.5 proc. ogólnej sumy wydatków, na akcje cennikowe (zarobkowe) 16.7 proc. wydatków, na administrację 34.8 proc. wydatków. Nadzwyczajnie ciekawe i charakterystyczne są cyfry przytoczone w tablicy, ujmującej wpływy i wydatki związków w r. 1924 w przeliczeniu na jednego członka. Średnio wpływy na jednego członka we wszystkich związkach wyniosły 7.59 gr., wydatki zł. 5 gr. 30.

Poraz pierwszy w Sprawozdaniu K. C. na III Kongres znajdujemy zestawienie pracy agitacyjnej i oświatowej w Związkach w latach sprawozdawczych, ujęte w specjalnej tablicy. Pozatem w drugiej części Sprawozdania znajdujemy dane, dotyczące rozwoju prasy zawodowej. W roku 1924 — 17 związków zawodowych wydawało swoje organy w łącznym nakładzie około 1,600,000 egzemplarzy. W specjalnym rozdziale Sprawozdanie zaznajamia z walkami zarobkowemi związków w minionym okresie. Razem związki przeprowadziły w okresie trzyletnim 3,200 akcyj, obejmujących 56,677 przedsiębiorstw z łączną ilością 3,034,739 robotników.

Wreszcie znajdujemy opis walk o umowy zbiorowe oraz charakterystykę większych akcyj zarobkowych.

Na końcu Sprawozdanie podaje uchwały Międzynarodowych Kongresów w Rzymie i w Wiedniu.

Sprawozdanie pomija milczeniem niektóre bardzo ważne strony życia zawodowego, nie mówi np. o liczebności kobiet i młodocianych w związkach, nie daje dokładnego obrazu co do zarobków, jednak można być pewnym, że już na następnym Kongresie Komisja Centralna i te luki wypełni.

Ogólnie biorąc, Sprawozdanie, które omawiamy, jest najlepszym dowodem postępu, jakiego związki dokonały w minionym okresie trzyletnim, mimo niesłychanie nieprzychylne warunki gospodarcze. Pomimo te trudne warunki, robotnik doskonale docenia znaczenie silnych organizacyj zawodowych i mimo niedostatku i nędzy, w jakiej szczególnie w ostatnich latach musi pędzić swój żywot, nie szczędzi ofiar materjalnych i wysiłków dla podniesienia organizacji i utrzymania jej w należytej bojowej sprawności.

Warszawa, „Robotnik".

Wpływ wiosny

Profesor, który wychodząc, włożył przez roztargnienie na głowę kapelusz córki:

— Jakto jednak wiosna potrafi wszystkich rozweselić. Na kogo spojrzę, wszyscy się śmieją.

Wesoła myśl

jest oznaką dobrego trawienia; jeśli masz regularne odżywanie, przyswajanie pokarmów znaczy to dobre zdrowie.

SEVERA'S BALZOL

jest wzmocniciel narządów trawienia; jest on środkiem wzmacniającym przy osłabieniu ciała i szczególnie orzeźwiającym. Znakomite lekarstwo na nawykowe zatwardzenie.

Cena 50 i 85 centów -:- Żądajcie go w aptekach

W. F. SEVERA CO., CEDAR RAPIDS, IOWA

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA
Wygodna i szybka komunikacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU

UNITED STATES ... 7 Lipca
FREDERIK VIII. ... 8 Sierpnia
UNITED STATES . 26 Sierpnia

Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.

Szyfkarty Trzeciej Klasy są taniejsze dla tych, co kupują w obie strony

Szczegółowa informacja chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

Scandinavian-American Line

27 Whitehall Street, New York
548 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis

JEDYNA PROSTA DROGA DO POLSKI

Następne odjazdy z New-Yorku:
Okr. „LITUANIA" . 21 Lipca
Okr. „ESTONIA" . 11 Sierpnia
Okr. „LITUANIA" . 1 Września

WPROST do GDAŃSKA

Cała droga wodą na tym samym okręcie. Rodzinna mowa na naszych okrętach

3-cia KLASA $106.50. Tam i napowrót $180.00
zaoszczędzając $44.50
2-gu KLASA $130.00. Tam i napowrót $243.00
zaoszczędzając $37.00

Piękne i wygodne kajuty dla pasażerów 3-ej klasy, jak dla wielkich, tak i dla małych rodzin na 2, 4, 6 i 8 łóżek

JEDYNA BEZPOŚREDNIA LINJA I POSIADAJĄCA KONCESJĘ RZĄDU POLSKIEGO NA PRZEWÓZ PASAŻERÓW Z POLSKI

Baltycko-Amerykańska Linja, 9 Broadway, New York

Tu się zgłaszać lub do własnych agentów.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na Prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.50	Rocznie	$5.00
Six Months	3.00	Półrocznie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Exluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	2.00	Półrocznie	2.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0923

TAK, ALE NIE TAK!

W sprawie paktu prawicowo-żydowskiego, którego patronem jak wiemy z poprzednich wiadomości, jest rząd p. Grabskiego, pisma nasze prawicowe na wychodźtwie zajęły naogół biorąc wyczekujące i wymijające stanowisko. Niektóre jednak organy klerykalne wyraziły przekonanie (coprawda bardzo słabo), że rząd polski dobrze zrobił godząc się z Żydami, że taki właśnie pakt jest koniecznym dla Polski, która potrzebuje spokoju u siebie wewnątrz, ażeby pozbyć się wrogiej propagandy i wzmocnić swój kredyt zagranicą.

Wystarczyło jak widać magiczne słowo, że za przywileje, które rząd polski Żydom zapewnia, ci pójdą razem z prawicą Wyobraźmy sobie, co ta sama prasa powiedziałaby, gdyby tego rodzaju pakt zawarł dajmy nato, którykolwiek z rządów w okresie, gdy Naczelnikiem Państwa był Piłsudski. Wówczas wystarczał najmniejszy ruch Żydów w kierunku osiągnięcia porozumienia, ażeby cała prasa „narodowa" w kraju i na wychodźtwie wołała w niebogłosy, że Piłsudski zdradza Polskę. Pamiętamy niejedną próbę ze strony rządów, począwszy od rządu Paderewskiego, w sprawie rozsądnego załatwienia tak kwestji żydowskiej, jak i wogóle mniejszości narodowych. Wszystkie kończyły się fiaskiem, ponieważ prawica wyzyskując nastrój anty-semicki, który sama wytworzyła, do jakiegokolwiek porozumienia dopuścić nie chciała.

Teraz pakt jest zawarty. Nie powstajemy przeciw niemu w zasadzie, jak błędnie twierdzą pisma prawicowe i jednostki. Tego rodzaju twierdzenie jest śmiesznem, wobec określonego stanowiska, jakie zawsze zajmowaliśmy wobec kwestji mniejszości narodowych. Wychodziliśmy bowiem z założenia, że każda szowinistyczna polityka jest głupia, a jeżeli chodzi o Polskę jest niebezpieczna. Jeżeli Polska podpisała traktat, w sprawie mniejszości narodowych, to bez względu jak ten traktat wygląda, należy go dotrzymać. Zrobiła Narodowa Demokracja głupstwo, podpisując w Paryżu niebywały cyrograf na państwo polskie, ale podpis ten Polska formalnie uznała i weksel trzeba zapłacić.

Takie było i jest nasze stanowisko w kwestji mniejszości narodowych.

Ale inaczej traktowała sprawę prawica polska. Sentymenty anty-żydowskie rozdmuchiwała i korzystała z nich w walce z Piłsudskim i lewicą.

Są to rzeczy nam wszystkim zanadto dobrze znane. Nie szukając daleko, tak „Nowy Świat", jak i inne postępowe pisma na wychodźtwie nazywane były „żydowskiemi", anty-narodowemi, które sprzymierzają się z najgorszymi wrogami Polski:.

O co nam jednak w tej chwili chodzi. Przedewszystkiem o to, że pakt rządu polskiego z Żydami, sądząc z dotychczasowych wiadomości ma charakter partyjny — prawicowy. Potępilibyśmy go tak samo, gdyby miał charakter lewicowy. Żaden rząd w państwie demokratycznem, nie ma prawa narzucać parlamentowi swojemu większości. To pachnie dyktaturą. Rząd p. Grabskiego dobrze robi, że o poparcie Żydów dla państwa zabiega, ale popełnia fatalny błąd, że mając niby charakter bezpartyjny t. zw. „fachowy", za ustępstwa dane Żydom, określa się jako rząd prawicowy.

Zaznaczyliśmy to wyraźnie w poprzednich artykułach, że żydzi w tym wypadku całkiem naturalnie korzystają z sytuacji i chcą uzyskać od rządu za jego poparcie największe przywileje. Nikt ich za to winić nie może.

Ale nic na usprawiedliwienie nie ma prawica, która dzisiaj stawia Polskę zagranicą w świetle przykrem, sama bezpośrednio nie angażując się, a wystawiając na sztych rząd polski.

Wystarczy przeczytać chociażby artykuł w tej materji „Times'a" lub „World'a" a nawet idjota zrozumie, że pakt zawarty w Warszawie, wykazuje słabość i kapitulację Polski, wobec Żydów.

Nie byłoby tego, gdyby Narodowa Demokracja nie prowadziła obłudnej wojny z Żydami w ciągu wielu lat, nie urządzała głupich szykan anty-żydowskich, a opierając się na konstytucji i traktatach, dała każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej, co mu się prawnie należy.

Nie potrzeba by było wtedy żadnych specjalnych paktów, które nie mogą być trwałe w Polsce i nie przyniosą tych korzyści, na które liczy rząd p. Grabskiego zagranicą.

wb.

WYPADEK, W KTÓRYM KRADZIEŻ NIE BYŁA ZŁODZIEJSTWEM

Chcąc coś poznać naprawdę, trzeba doświadczyć. Pani Winifred Mason Huck, córka senatora, chciała posiąść znajomość stosunków w „głębiach społecznych". Była wprawdzie przez pewien czas „posełką", „kongresmanką", lecz widocznie wydało się to jej raczej powierzchnią, niż głębokością, bo postanowiła — zstąpić niżej. I nawet bardzo nisko. Udało się do gubernatora stanu Ohio. (To jeszcze nie było zanurzeniem się w niziny) i otrzymała odeń pozwolenie na spędzenie miesiąca czasu w więzieniu dla kobiet w Marysville. Trzeba jednak pamiętać, iż pani Mason Huck chodziło nie o rolę obserwatorki ale o doświadczenie bezpośrednie, jak smakuje taki pobyt przymusowy. A do tego była tylko jedna droga, innej nawet sankcja gubernatorska niemocną była otworzyć. Należało zarobić na wyrok sądowy. Badaczka w tym celu popełniła drobną kradzież i została skazaną na miesiąc kary. Przed wyrokiem spędziła trzy dni w areszcie miejskim. Uwolniona po upływie miesiąca, przybyła do New Yorku w poszukiwaniu pracy. Znalazła zajęcie. Przed pracodawcami swemi bynajmniej nie ukryła faktu, iż dopiero co opuściła więzienie i powiada, że okazali oni jej po tej wiadomości jeszcze większą życzliwość i chęć przyjścia z pomocą. Pani Huck mówi dzisiaj, iż radziłaby każdemu, (czy każdej) pójść podobną drogą doświadczalną, albowiem w takich okolicznościach można się najlepiej przekonać, że istnieje w ludziach gotowość do podania ręki bliźniemu, a takie przeświadczenie jest zaiste bardzo cenną zdobyczą.

* * *

UCZUCIA I STOSUNKI RODZINNE EKS-CESARZA WILHELMA

Ukazała się świeżo książka, której autor podpisuje się zagadkowo X7 i rozpatruje kwestję możliwości wskrzeszenia obalonych przez wojnę monarchij europejskich. Tytuł tego dziełka brzmi: „Powrót królów". X7 podaje poglądy osób bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie, czyli byłych panujących i członków rodzin monarszych tudzież nieugiętych i nieuleczalnych monarchistów takich, jak generał Ludendorff. Niektóre z tych informacyj udało mu się zdobyć w wywiadach osobistych, innych dostarczyły mu osobistości, które wymienia pod pseudonimami. I tak np. informator występujący pod pseudonimem majora von Kellera udzielił mu szczegółów o zapatrywaniu się na tę sprawę byłego cesarza Wilhelma. Wilhelm podobno wierzy w uczucia miłości swych dawnych poddanych i nie wątpi —iż byliby uradowani z jego powrotu do Berlina. Osobiście jednak niezbyt tego pragnie i nie byłby tak czynnym w udzielaniu wskazówek monarchistom niemieckim, gdyby go do tej działalności nie popychała rozgorączkowana ambicja jego drugiej żony, Herminy. Hermina odgrywała, jakoby bardzo „pożyteczną" rolę w knowaniach, mających uścielić byłemu władcy drogę powrotu na tron, gdyż wolno jej było wyjeżdżać swobodnie z zamku Doorn, z czego korzystał dla wchodzenia w stosunki bezpośrednie z przywódcami akcji.

Eks-cesarz nie pokłada w dzieciach swych ufności takiej, jak w rzekomo (czy istotnie) wiernych poddanych. Naogół jest z tych dzieci mocno niezadowolony i oskarża je o nieposłuszeństwo. Żżyma się także na fakt, iż te jego niepowolne „latorośle" pobierają swe pensje czyli tak zwane apanaże od rządu niemieckiego wprost a nie za pośrednictwem jego rąk ojcowskich, te ręce bowie mogłyby „zacisnąć sznury kiesy" w razie jakiej szczególnej krnąbrności i lubiłyby módz to uczynić — a nie mogą.

* * *

ARTYKUŁ MINISTRA SKRZYŃSKIEGO W PRASIE FRANCUSKIEJ

Wychodzące w Paryżu pismo „L'Europe Nouvelle" (Nowa Europa) umieściło artykuł pióra A. Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Minister Skrzyński rozpatruje w tym artykule podstawowe zagadnienia polityczne w Europie powojennej i przypomina słowa Napoleona, wypowiedziane o Polsce, iż „jest ona kluczem sklepienia europejskiego". „Od tego czasu", stwierdza autor rzeczonego artykułu, nie wiele się zmieniło. I dzisiaj sprawa niepodległości Polski ma takie same znaczenie. Zniszczenie Polski byłoby zapewnieniem zwycięstwa duchowi reakcji i wojny".

NA WIDOWNI

Stał się wypadek. Nie wyjątkowy. Samobójstwo. To się przytrafia po wielkich miastach przeciętnie codzień, a czasami po kilka takich wydarzeń w ciągu jednego dnia. Odebrał sobie życie młody, dwudziestoletni chłopak. I to nie jest, niestety, niczem nadzwyczajnem. A jednak... Reporter, piszący o tem wydarzeniu w jednym z wielkich dzienników nowojorskich, potraktował sprawę w tonie pobłażliwie ironizującym, w takim, jakim się mówi o pretensjach niewłaściwych i — śmiesznych. Bardzo być może, iż ten John Greenwald, który jako zapoznany „genjusz" żywił żal do losu i świata, z genjalnością nie miał nic wspólnego prócz właśnie — tych pretensyj. Zapoznane niby genjusze są zazwyczaj—bardzo śmieszne, nastręczające może lepszą niż ktokolwiek inny sposobność do żartów. Ale — nie wtedy, gdy liczą lat dwadzieścia i gdy rozgoryczenie na stosunki społeczne popycha ich do targnięcia się na swe życie. W tem mieszkanku pod numerem 12-tym przy wschodniej 113-ej ulicy dokonała się naprawdę tragedja, której znaczenie przekracza ramy poszczególnych cierpień i roszczeń młodego Greenwalda i jest jednym z symptomatów poważnego błędu w naszym ustroju społecznym, i w naszem ocenianiu wartości życiowych. Młody John popełnił samobójstwo tym sposobem „najtańszym", którym posługują się desperaci niezamożni i ubodzy: odkręcił gaz w łazience w mieszkaniu ojcowskiem. Pospolita historja w kronice wielkiego miasta. A jednak. — W liście przedśmiertnym do wszystkich znajdujących się w położeniu analogicznem do jego własnych warunków, zachęcał tych towarzyszy nieznanych do śmierci samobójczej: „Jeśli czujecie w sobie genjusz, a nie macie pieniędzy, zabijcie się odrazu bowiem w przeciwnym razie środowisko wasze zabije was — stopniowo". Greenwald po ukończeniu szkoły średniej (high school) poszedł na pracę zarobkową w hurtownym składzie towarów galanteryjnych. Tysiące chłopaków w tym wieku rozpoczyna podobny nowicjat handlowy i stopniowo dobija się na tej drodze karjery. Ale ten właśnie nie mógł. I może takich nie mogacych jest więcej. Chciał się rozwijać umysłowo. Miał zamiłowania intelektualne i aspiracje. Mniejsza o to, czy usprawiedliwione w istocie wyjątkowemi zdolnościami. Miał prawo, by mu dano sposobność do przekonania się, czy słuszność ma, czy się myli. Przecież w chwili śmierci liczył zaledwie lat 20. Społeczeństwo potrzebuje handlowców, przemysłowców i techników, ale także do pełnego rozwoju potrzebni mu myśliciele i artyści. Umiemy należycie cenić węgiel, rudę żelazną, naftę i inne bogactwa, które przyroda daje nam w ręce, ale lekceważymy sobie twórcze wartości ludzkie w dziedzinie myśli i artyzmu, jakgdyby one nie były bogactwem, bez którego kultura prawdziwa istnieć nie może. Czy nie jest wadliwym ustrój społeczny, w którym domy bankowe rozporządzają biljonami dolarów i olbrzymie fabryki samochodów zdumiewają świat swą produkcją bajeczną, ale 15-letnie dziecko niezamożnego ojca musi iść na naukę sprzedawania nici i szkarpetek, chociażby się przeciwko tęmu zajęciu buntowała w niem cała dusza i choćby je rozpierały pragnienia dalszego rozwoju umysłowego i wypróbowania swych sił na polu twórczości intelektualnej czy artystycznej. Zdarzają się wprawdzie natury niepospolicie hartowne, którym nawet sprzedawanie szkarpetek do tego nie przeszkadza, ale na jedną taką wyjątkową, ileż się łamie i marnieje. Marnieją z niemi może nietylko pretensje i urojenia młodzieńcze: kto wie, ile prawdziwych wartości twórczych wyłoniłoby się mogło z tych mgieł wiosennych? Jeśli komu należy się wszelka „sposobność", to tym wchodzącym w życie, aby mogli znaleźć pełny wyraz samych siebie i — aby nie przecinali przedwcześnie tego życia w goryczy i strasznym żalu.

J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

Poseł M. Niedziałkowski pisze w „Robotniku" warszawskim:

Bezpośrednią przyczyną zachwiania się programu pokojowego, sformułowanego w protokóle genewskim, jest stanowisko Anglji konserwatywnej, uzależnione z kolei od postawy „dominjów" — Kanady, Afryki Południowej, Nowej Zelandji i Australji. „Dominja" znowu ulegają wpływom Stanów Zjednoczonych, które nie potrafiły — naprzekór wysiłkom Wilsona — spojrzeć dalej poza ciasny horyzont doktryny Monroego.

Gdyby chcieć w paru słowach określić obecny nastrój społeczeństw zachodnio-europejskich, trzebaby powiedzieć jedną rzecz tylko: gruntowne rozczarowanie. We wrześniu r. ub. padały z trybuny genewskiej hasła, pełne nadziei i ufności. Kierownicy dwóch mocarstw: Ramsay Mac Donald i Herriot — formułowali jasny, uczciwy, realny plan uporządkowania stosunków światowych. Entuzjazm żywiołowy, radosny ogarnął bardzo szerokie koła. Zdawało się, że stajemy u progu nowej epoki. Zdawało się, że pokój powszechny, bezpieczeństwo państw nowych, trwałość ich niezawisłości zostaną nareszcie zapewnione. Solidarność międzynarodowa miała zastąpić system odrębnych sojuszów. „Wybrniemy" — mówiono ze wszystkich stron. Głosy taniego, zgorzkniałego sceptycyzmu ginęły w chórze wierzących.

I historja raz jeszcze, jak nieraz już bywało, zakpiła boleśnie ze złudzeń. Ramsay Mac Donald upadł. Upadł pod ciężarem nietylko nacisku konserwatystów, ale również — trzeba to stwierdzić szczerze — pod presją przeszkód stawianych przez opozycję własnego stronnictwa, opozycję, której pozorny radykalizm objektywnie bliźniaczo był podobny do wyspiarskiego egoizmu konserwatystów.— Po kilku miesiącach runął i Herriot. Wraz z nimi odszedł ideaIizm w polityce międzynarodowej. Obóz liberalny, który we wrześniu najgłośniej rozbrzmiewał triumfem, pierwszy teraz wywiesił białą chorągiew. Protokół genewski pogrzebano, zanim umarł. Szańce programu pokojowego opuszczono tchórzliwie, zanim przeciwnik przeszedł do ataku. Złożono broń przed bitwą. A przecie „niemasz bardziej przegranych spraw, niż bez wiernych obrońców sprawy".

Ale natura nie znosi pustki. Skoro zapomniano o protokóle, musiała przyjść propozycja Stresemanna, musiały przyjść projekty jednostronnego paktu Niemiec, Francji, Angli i Belgji wraz ze wszelkiemi trudnościami, konsekwencjami i niebezpieczeństwami.

Europa znajduje się w stanie chaosu. Tu niema dwóch zdań. Zachwianie protokółu genewskiego chaos ten powiększyło do rozmiarów ogromnych. Pakt jednostronny z każdego punktu widzenia gra rolę plasterka angielskiego, położonego na krwawiącą ranę. O ile nawet nastąpi wyprostowanie różnicy zdań pomiędzy Wielką Brytanją a Francją, o ile zajdzie kompromis pomiędzy punktami widzenia Paryża i Londynu — niepewność sytuacji na wschodzie Europy ulegnie w każdym razie powiększeniu, a niepewność ta odbije się tak lub inaczej na stosunkach zachodnich. Nieobliczalna i nieodpowiedzialna polityka zagraniczna faszyzmu włoskiego jest zagadką dla wszystkich, bodaj i dla samego p. Mussoliniego. Wielki kapitał amerykański kładzie coraz mocniej dłoń śmiertelnie ciężką na życie europejskie. A tam, dalej na Wschód wyrastają dwie równoległe potęgi: Rosja Sowiecka i tajemnicza, kryjąca w sobie niezgłębione źródła siły, Azja.

W porównaniu z wrześniem, r. ub. świat uczynił duży krok wstecz. Ci, którzy sądzą, że można uporządkować stosunki zachodnio-europejskie, pozostawiając własnemu losowi Europę wschodnią i środkową, łudzą się tragicznie.

Z POLSKI

ABY UŁATWIĆ NAPŁYW OBCEGO KAPITAŁU

WARSZAWA. — Ministerstwo skarbu ogłosiło ustawę o zwolnieniu od podatków kapitałów ulokowanych w Polsce, a należących do osób, które zamieszkują stale poza granicami państwa polskiego. Ustawa ta ma na celu ułatwienie napływu kapitałów obcych.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Z POLA PRACY

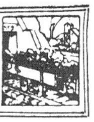

KONWENCJA GÓRNICZA OBRADUJE NAD SPRAWĄ PODWYŻKI PŁACY. WŁAŚCICIELE KOPALŃ MÓWIĄ O MASOWEM ZAMYKANIU KOPALŃ. GÓRNICY ŻĄDAJĄ PRZEDPROHIBICYJNEGO PIWA

Pierwsze przemówienie na odbywającej się obecnie w Scrantonie, Penna., konwencji trzech górniczych dystryktów wygłosił prezydent Związku Górniczego, John Lewis, atakując wielkich magnatów kapitalistycznych, Rockefellera, Schwaba i Mellona, którzy będąc właścicielami kopalń miękkiego węgla, starają się doprowadzić Górniczy Związek do zupełnej ruiny.

Prezydent Lewis oznajmił, że gdyby miało przyjść do złamania umowy, zawartej w Jacksonville, Związek Górniczy ogłosiłby strajk, na który wyszłoby około 170,000 górników. W przemówieniu swym Lewis poruszył również sprawę produkcji w zagłębiu twardego węgla, gdzie obecnie sytuacja nie przedstawia się lepiej. I tu i tam, właściciele planują wprowadzenie w życie znacznej zniżki płacy.

Na długi czas przed rozpoczęciem obrad konwencji górniczej, właściciele kopalń opracowali dokładny plan przeprowadzenia radykalnych zmian w skali wynagrodzeniowej, odgrażając się, że gdyby im w tem przeszkodzono, zastosują drastyczne kroki i przystąpią masowo do zamykania kopalń.

Sprawa podwyżki płac nie przyszła jeszcze na stół obrad, lecz spodziewanem jest, że Związek Górniczy będzie żądał od 15 do 20 procent podwyżki. Następnem żądaniem zorganizowanych górników będzie sprawa t. zw. systemu „chec-off", który polega na tym, że właściciele kopalń godzą się na ściąganie unijnych wkładek przy wypłacie wynagrodzenia.

Pewien delegat z Shamokin, Pa., postawił wniosek, żądający przywrócenia przedprohibicyjnego piwa, motywując go tem, że piwo jest ważnym czynnikiem dla zdrowia górnika, który pracując od sześciu do ośmiu godzin pod ziemią, musi mieć coś, co skuteczniej gasiłoby pragnienie od wody. Wniosek został przyjęty przez aklamację.

Sekretarz pracy Davis bada stosunki robotnicze w Europie

Sekretarz pracy Davis postanowił udać się do Europy, celem przeprowadzenia dokładnych studjów w przemysłowych centrach, oraz poznania zagranicznych stosunków robotniczych. Sekretarz zamierza wyjechać z New Yorku w dniu 15-go lipca i zabawić w Europie przez sześć tygodni. Podsunięto mu podobno myśl, że na wypadek zatargu pomiędzy związkami zawodowemi nie na leży się wahać odnośnie wpuszczenia do Stanów Zjednoczonych robotników zagranicznych, którzy mieliby wykonywać te prace, których Amerykanie nie chcą się podjąć z powodu niesnasek między-unijnych. Sekretarz pracy miał oświadczyć poprzednio, że w czasie strajku tutejszych robotników praca zagraniczna nie może być pod żadnym warunkiem wpuszczona do kraju, podczas starań amerykańskich robotników o polepszenie bytu. Dalszym planem sekretarza pracy jest przeprowadzenie rewizji prawa emigracyjnego, celem zezwolenia na przyjazd do Stanów Zjednoczonych tym robotnikom, którzyby przyjechali na podstawie kontraktu robotniczego, ewentualnie na skutek obietnicy, że pracę otrzymają.

Wynalazek przeciw rdzewieniu żelaza

J. H. Giboney z Roanoke zakomunikował uczestnikom zjazdu technicznego w Atlantic City, N. J., że po wielu latach badań w laboratorjach został wynaleziony środek, zabezpieczający stal i żelazo przed rdzewieniem. Jeżeli wynalazek w rzeczywistości będzie odpowiadał głoszonym zaletom, zostanie zaliczony do epokowych w dziedzinie metalurgji. Nieznaczna domieszka miedzi, zastosowana w odpowiedniej ilości i we właściwym momencie przy produkcji żelaza i stali, czyni je bezwzględnie odpornymi na rdzę.

Strajk robotników krawieckich w Chicago i Nowym Yorku

Unja robotników krawieckich w Chicago „Amalgamated Clothing Workers of America" ogłosiła onegdaj strajk krawców. Przyczyną strajku są pewne nieporozumienia pomiędzy unją a pracodawcami, które starano się załatwić przez dłuższy czas ugodowo, lecz do porozumienia nie doszło.

Na strajk wyszli krawcy i krawczynie w zakładach firmy „International Tailoring Company", pn. 847 W. Jackson Blvd. Ogółem strajkuje już ośmset członków Unji. W tym samym czasie ogłoszono również strajk w zakładach krawieckich tejże firmy w Nowym Yorku.

Uniści bacznie obserwują drugą rywalizującą Unję „United Garment Workers of America", która podobno przyobiecała dotkniętym strajkiem firmom wypełnić miejsca krawców, obecnie będących na strajku.

Nie obyło się również bez zamieszek ulicznych, podczas których przyszło do starcia pomiędzy członkami jednej i drugiej Unji. Dwóch pikietujących strajkierów aresztowano.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.
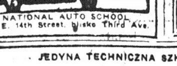
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

POLSCY DETEKTYWI
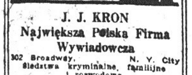
J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe
STEFAN MAJEWSKI, Mgr.
Telefon: Worth 0763—0764.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 2 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

Adam Krechowiecki

OTRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

W pierwszych latach życia, wątła i mizerna, teraz twarzyczka jej, okolona złocistemi włosami, tryskała zdrowiem. Po zachorzeniu Halszki, dziecko czas długi wyrywało się i tęskniło do matki, lecz niebawem, pod troskliwą opieką Zbikowskiej uspokajać się poczęło, zwłaszcza od czasu, gdy chorąży Jesman, dbały, aby Zochnie pod jego dachem na niczem nie zbywało i aby miała towarzysza zabaw, wziął na wychowanie i pod opiekę zaledwie rok od niej starszego, stryjecznego jej braciszka, Janka Szółkowskiego, którego rodzice w rannem dzieciństwie odumarli. Dzieci odrazu przystały do siebie, a odtąd dworek p. Jesmana rozbrzmiewał ciągle wesołością i śmiechem.

— Niech Zochnie — myślał pan chorąży — pozostaną na całe życie wspomnienia swobodnego dzieciństwa...

Z pewnym tedy przestrachem dowiedziała się Zochna, że ma iść do klasztoru, odwiedzić chorą matkę. Pamiętała ona ją dobrze, ale już przeszło od roku nie widziała jej wcale i rysy matczyne poczęły się zacierać w dziecinnej pamięci. Mówiono jej, że matka chora, że zmieniona bardzo, wymizerniała. A to ją mimowolnie przenikało lękiem.

— Ja się boję, Janku, ja się boję — przyznała się braciszkowi. — Żebyś ty przynajmniej ze mną szedł...

Ale na to pan chorąży zgodzić się nie chciał i, ująwszy Zochnę za rękę, powiódł ją na Zarzecze. Zochna szła w milczeniu, o swoim lęku nie mówiła nic dziadkowi, ale gdy weszli na ponury i ciemny korytarz klasztorny, ze drżeniem przytuliła się do jego ręki.

Przeorysza otworzyła drzwi od celi. Zochna, mimowolnie ociągając się nieco, stanęła na progu. I w blaskach słonecznych, padających z okiem, ujrzała postać matki. Halszka powstała z miejsca, otworzyła ramiona, lecz wnet opadła bezsilnie, blada bardzo, z zawartemi powiekami.

Rzucono się ku niej, aby ją cucić. Zochna zaś, nie puszczając ręki chorążego, przytulona ku niemu, patrzyła szeroko otwartemi oczyma i szeptała z nietajonym już przestrachem:

— Dziadziu!... o, dziaduniu!...

Ale Halszka wnet otworzyła oczy. Wyciągnęła znów ramiona i na jej bladych ustach ukazał się uśmiech, smutny, łzawy...

— Zochno, dzieciątko moje — wyszeptała.

A Zochna dopiero w tym uśmiechu poznała matkę. I wyrywając się chorążemu, pobiegła w otwarte objęcia.

Przez długi moment nic słychać nie było, tylko jęczące westchnienia, wyrywające z piersi Halszki stłumione okrzyki dziecka:

— Och, matuchno!

Aż wreszcie rozłączyć je musiano i sto sując się do poleceń lekarza, uprowadzono Zochnę do domu. Halszka tak była wzruszeniem wyczerpana, że nie miała nawet siły opierać się temu.

Ale od tego dnia polepszenie stawało się coraz widoczniejszem. Przychodziły wprawdzie jeszcze chwile ciężkiego smutku, jakby zadumy, lecz Halszka mogła już ją odegnać siłą woli. Najczęściej wówczas przywoływała Zochnę, która przychodziła albo z chorążym, albo z panią Zbikowską, czasem zaś przyprowadzała z sobą i Janka na zabawę w ogrodzie klasztornym.

Ze zdrowiem powracała też Halszce dawna spokojna dzielność i stanowczość w spełnieniu tego, co za swoją uważała powinność:

Raz tedy, gdy dzieci bawiły się wesoło w ogrodzie, Halszka przypatrywała im się długo, a potem rzekła do matki przeoryszy:

— Muszę się widzieć z małżonkiem moim...

Przeorysza nie zbyt temu była rada. Pomna gwałtownego wybuchu Kazimierza, gdy po raz pierwszy ujrzał Halszkę chorą, lękała się i teraz zbyt silnego wzruszenia, pragnęła odwlec tę chwilę.

— Jeszcze jesteś niemocna — mówiła — czekajmy aż siły zupełnie powrócą.

Ale Halszka czekać już nie chciała i codziennie z coraz większą natarczywością domagała się tego.

— To mój obowiązek święty — powtarzała. — Bóg mi zdrowie powrócił nie na to, iżbym tu siedziała bezczynnie. Zochna potrzebuje coraz bardziej macierzyńskiej opieki, a on, Kazimierz... Bóg wie, jakie myśli dręczące opanować go mogą w samotności celi klasztornej... Resztę życia zmarnowanego winnam mu oddać...

I dorzucała w myśli:

— Na odpokutowanie...

Rzeczywiście uważała to za najsroższą pokutę. Mimowolnym strachem przejmowała ją sama myśl tego spotkania i tej rozmowy. Lepiej niż kto inny znała ona gwałtowność Kazimierza, której wybuchów nic i nikt powstrzymać nie był wstanie. Lękała się spotkać z jego wyiskrzonem, namiętnem spojrzeniem, ujrzeć tę postać piękną a groźną, tę twarz ponurą, surową, drgającą wewnętrznem wzruszeniem.

Ale postanowienie jej było nie cofnione i raz zrana przyszedł do celi Kazimierza O. Gedeon, zwiastując mu, iż Halszka pragnie z nim się widzieć.

Po długiem, daremnem oczekiwaniu, po tylu zwłokach, był to moment dla Kazimierza prawdziwie straszny.

Na te słowa O. Gedeona zbladł jak chusta, porwał się z miejsca i szeroko wytrzeszczonemi oczyma, niemal z przerażeniem na niego patrzył.

— Ona sama chce... — powtarzał — ona żąda?...

To mu się w głowie pomieścić nie mogło. W najlepszym razie spodziewał się, że na jego ciągłe ponawiane prośby, Halszka zgodzi się wreszcie widzieć się z nim, ale żeby sama żądać miała?

I w tymże momencie przeniknęła go okropna myśl, że może ona chora, umierająca...

Pochwycił księdza za rękę:

— Nie dręczcie mnie! — zawołał — co z nią?...

Ojciec Gedeon uspokajać go począł:

— Chodź, a rychło... sam się przekonasz, że jest dobrze...

Szli w milczeniu. — Jak ją zastaną? zali bardzo zmienioną? co ja jej powiem?... Te myśli, cisnące się nawałem, dręczyły Kazimierza. Tak długo pragnął te go widzenia się, a teraz nie wiedział, co powiedzieć ukochanej!

Gdy zaś zbliżali się do klasztoru, O. Gedeon począł wzywać Kazimierza, iżby całą siłą woli zapanował nad sobą i powstrzymał się od wszelkich objawów czy to radości, czy żalu, czy wzruszenia.

— A jakby to być mogło? — myślał Kazimierz. — Iście nieludzkie żądanie... — Ale przyrzekał spokój.

— Byle już prędzej... byle prędzej!

Gdy wszedł na kurytarz, serce uderzyło mu gwałtownie, a potem nagle jakby się wstrzymało; krew wspienioną falą mózg mu zalewała. Nie widząc nikogo, nie pozdrowiwszy przeoryszy, która wyszła naprzeciw, rzucił się naprzód ku drzwiom celi.

Ale przeorysza zabiegła mu drogę.

— Odpowiedzialna jestem za jej zdrowie i życie — rzekła spokojnie. — Czekajcie panie, przygotować ją muszę... Ona wprawdzie, wie, że dziś przybyć macie, ale zawsze należy ją uprzedzić, że nadszedł moment...

Na te spokojne słowa zakonnicy, gwałtowny bunt podniósł się w krnąbrnej zawsze duszy Łyszczyńskiego.

Kto śmiał zapierać mu drogę do niej, do Halszki? Kto śmiał stawać między nią a nim, dawać jej ochronę przeciw niemu, mówić o odpowiedzialności, skoro on sam, jej mąż, był tylko odpowiedzialny? Ta obca niewiasta rozporządzała nią i nim, jakby własnością swoją!...

Byłby ją odepchnął i wszedł, ale przeorysza szybko drzwi szczelnie na rygiel za sobą zamknęła, z drugiej zaś strony podbiegł O. Gedeon i ujął go pod ramię, mówiąc:

— Na miłość Bożą, co czynisz? Ręczyłem za ciebie, że będziesz spokojny, a widzę, że w tobie zawsze dawny szatan harce wyprawia...

— Sto szatanów, nie jeden! — krzyknął Łyszczyński. — Niech mnie do niej puszczą zaraz, natychmiast, bo inaczej...

Nie dokończył. Zgrzytnęły rygle, drzwi się otwarły i w progu ukazała się zakonnica.

— Halszka was wzywa... — rzekła.

— A wtedy Kazimierz wpadł gwałtownie do celi.

Naprzeciw niego, u okna, siedziała w dużem, poręczowem krześle Halszka.

Wpadł nagle i cofnął się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cierpliwością i wytrwałością można dojść nawet do tego, że pies potrafi na równi ze swoją panią pić mrożoną herbatę. Czy mu jednak smakuje, to zupełnie inna sprawa

WIADOMOŚCI Z POLSKI

CZTERY TYSIĄCE FABRYK POSIADA WARSZAWA

WARSZAWA. — Opinji miasta najbardziej uprzemysłowionego używa w Polsce Łódź, zwana polskim Manchesterem, pomijając inne ośrodki przemysłowe, jak zagłębie węglowe lub naftowe.

A jednak Warszawa nietylko nie ustępuje, lecz przeciwnie,— przewyższa wszystkie inne centra przemysłowe, co do liczby fabryk i fabryczek, których posiada zarejestrowanych w urzędzie przemysłowym 4 tysiące, w czem około 2 i pół tysiąca większych zakładów przemysłowych.

Z tej liczby najwięcej przypada na przemysł spożywczy, bo około 1300. Należą tu piekarnie w ilości 540, fabryki wódek, win, miodów i likierów, tak zwane rozlewnie spirytusu, fabryki cygar i papierosów, fabryki cukierków i czekolady, masarnie, zakłady ciastkarskie.

Drugie miejsce zajmują fabryki i fabryczki metalowe w liczbie przeszło 700. Podzielić je można na dwa działy: fabryki żelazne i fabryki poszczególnych maszyn wykończonych oraz elektrotechniczne. Tu należą: Pocisk, Lilpop, Rau i Loewenstein, Parowóz, centralne warsztaty artyleryjskie, Rudzki, Perkun, centralne warsztaty automobilowe itd., przyczem wiele z zakładów rządowych się nie registruje, pomimo, że przepis tego wymaga, jak naprzykład warsztaty wojskowe, kolejowe i inne.

Zakładów poligraficznych, czyli drukarń, litografij, kliszarni, itd. jest około 300.

Jeżeli porównamy te liczby z danemi, jakie wykazuje statystyka urzędu przemysłowego przy magistracie m. st. Warszawy na dzień 1-go stycznia 1923 roku, to się okazuje, że w ciągu lat dwuch sytuacja poprawiła się znacznie i przemysł mimo narzekań i pomimo istotnie trudnych konjunktur, znacznie się rozwinął. Statystyka ta bowiem wykazuje (1-go stycznia, 1923 r.):

Fabryk metalowych 579, przemysłu spożywczego 307, włókienniczych 224, przemysłu drzewnego 165, poligraficznych 142, chemicznych 112 itd.

Wielki przemysł oddawna już przenosi się ze śródmieścia na krańce i w centrum pozostają tylko nieliczne fabryki. Za to średni przemysł „słodki" i wódczany zalewa środek miasta, bo fabryk cukrów i czekolady oraz wódek i likierów tutaj pełno, nie wyłączając Nowego Światu, ulic Chmielnej, Marszałkowskiej, Elektoralnej, Grzybowskiej, Nowolipia, Nalewek itd.

KSZTAŁCENIE PRACOWNIKÓW SPOŁECZNO-OŚWIATOWYCH

WARSZAWA. — Kwestja organizacji życia kulturalnego na tle wyłaniających się nowych warunków w układzie społecznym, staje się coraz bardziej aktualną. Nietylko ze względu na opóźnienie Polski, wynikłe zresztą nie z naszej winy, lecz dzięki nienormalnym stosunkom przedwojennym, ale i przez konieczność zbliżenia mas pracujących do poziomu, umożliwiającego współżycie ich z innemi sferami społeczeństwa.

Demokracja, wprowadzając równość wobec prawa, nie osiągnie nigdy swego celu zasadniczego, jeżeli obok politycznego zrównania, nie zdoła doprowadzić do względnego przynajmniej zrównania umysłowego, a właściwie udostępnienia zdobyczy cywilizacji jaknajszerszym warstwom.

Pojęciami swemi inteligencja tkwi w sferze naszej warstw posiadających, gdyż łączy ją z nimi wspólnota kultury, poziomu umysłowego i szereg innych kategoryj, do obyczajów i języka literackiego włącznie.

Jednocześnie ekonomiczne warunki inteligencji, jeżeli mowa o jej pracującej części, kazałyby ścieraniu się interesów międzyklasowych dążyć wspólnie z pozostałemi warstwami świata pracy.

Niewielka tylko część inteligencji usiłowała i usiłuje zbliżyć się do rzesz pracujących i znajduje ujście dla swej energji społecznej w ruchu politycznym, zawodowym i spółdzielczym.

Pcha tych ludzi czasem instynkt społeczny wspierany idealizmem, czasem karjera i chęć przyjęcia roli kierownika, czasem wewnętrzna potrzeba dawania z siebie pewnych wartości, posiadających tendencję ekspansji.

W liczbie tych ostatnich znajdujemy typ oświatowca. Ludzie ci wykonywują bodaj czy nie najważniejszą część pracy. Oni i tylko oni są zdolni do zasypania tej nienaturalnej przepaści, jaką życie wykopało między pracą umysłową a fizyczną.

Zadanie to wymaga jednak, obok dobrej woli i oddania się sprawie, dokładnej znajomości psychologji środowiska i systematycznych wypróbowanych metod pracy. W krajach, w których oświata społeczna w szerokiem demokratycznem znaczeniu nie napotykała na przeszkody tamujące i inicjatywę twórczą, wyrobiono sobie całe szeregi odpowiednich wyspecjalizowanych działaczy. Pierwszeństwo na tem polu dzierżą Szwecja, Danja i Belgja. U nas widoczne są wysiłki i chęci, ale brak systematycznego kształcenia pracowników społeczno-oświatowych i ci przeważnie, każdy na własną rękę prowadzą poszukiwania dróg, przyczem niezależnie od swych chęci czasem więcej szkodzą, niż przyczyniają korzyści.

Z tem większem uznaniem należy powitać inicjatywę kilku organizacyj społeczno - oświatowych, które kończąc z narzekaniami, przystąpiły do konkretnego zaradzenia złu.

W Warszawie przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej powstaje Studjum Pracy Społeczno - Oświatowej; mające za zadanie przygotować fachowych pracowników na ugorem leżącej niwie.

Studjum, obejmujące dwa lata, rok teorji i ćwiczeń i rok praktyki, zapobiegnie dyletantyzmowi, powszechnie niemal w tej dziedzinie pracującemu. — Przyjmowani nań będą ludzie z praktyką społeczną o wykształceniu conajmniej średniem, którzy tam zdobywać sobie będą technikę pracy społeczno-oświatowej.

Nie należy wątpić, że zrzeszenia społeczne, jak związki rolnicze, spółdzielnie, zw. zawodowe, samorządy i inne pośpieszą z zapełnieniem miejsc swemi stypendystami, którzy wielokrotnie swą pracą zwrócą koszta swego kształcenia. Że zrozumienie potrzeby istnieje w tych sferach, najlepszym jest dowodem, że centrale właśnie samorządów, organizacyj rolniczych, spółdzielcze, są inicjatorami tego doniosłego przedsięwzięcia.

Ze swej strony pewną ilość stypendyj przyrzekły i władze państwowe.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

CHOROBY SKÓRNE
są w każdym razie nieprzyjemne. Ulgę wam przyniesie
SEVERA'S
ESKO
Maść antyseptyczna.
Łagodzi rozdrażnienie i zmiejsza świerzbienie skóry.
50 centów.
Próbujcie najpierw w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Brooklyn i okolica

Podajemy do wiadomości szanownej Polonji, że Towarzystwo Oświatowe Im. Marji Konopnickiej w Greenpoint, Brooklyn, N. Y., urządza wycieczkę na świeże powietrze do Rocky Hill, L. I. w niedzielę, dnia 12-go lipca 1925 roku.

Wyjazd odbędzie się z Domu Narodowego, o godzinie 9-ej rano. Wrazie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Bilety po 50 centów od osoby są do nabycia u gospodarza Domu Narodowego przy Driggs ave., w Brooklynie.

O liczny współudział uprasza Komitet.

Wielki Piknik Złączonych Oddziałów Zw. Socjalistów Polskich

Złączone Oddziały Zw. Soc. Polskich z Brooklyna, New Yorku i Jersey City, urządzają
WIELKI PIKNIK
w Sobotę, dnia 4go lipca
(Fourth of July)
Początek o godz. 1-ej po poł. w Czeskim Narodowym Parku 219 Woolsey Ave. Astoria, L. I. do tańca nader bogaty program. Doborowa Muzyka, Wielka sala
Wstęp 50c. od osoby.
DOJAZD DO PARKU: z Jersey City z mostu Brooklyńskiego na Park Row Elevator do Astorji, wysiąść na Hoyt Ave., z New Yorku i Bronx wziąść 2-ej Avenue Elevator zmienić na 57-ej ulicy do Astorji wysiąść na Hoyt Avenue lub subwayem do Grand Central i zmienić na pociąg do Astorji. Z Brooklyna subwajem lub elevatorem, które dojeżdżają do Quennsboro Plaza, również tramwajami, zmienić na pociąg do Astorji i wysiąść na Hoyt Avenue lub dojechać karą przez Steinway Ave. do Woolsey Ave., od stacji Hoyt Ave. dwie minuty drogi do Parku, który wskaże Komitet.

Utonął podczas zabawy

Dziewięcioletni Stefan Pietrzak, zamieszkały z rodzicami przy Melton Ave. w New Hyde Park, L. I., bawiąc się w sąsiedztwie pośliznął się i spadł z nasypu 20 stóp wysokiego do kałuży 3 stopy głębokiej powstałej tam po ostatnich deszczach, tak nieszczęśliwie, że głowa ugrzęzła w błocie i nie mogąc się wydostać, utonął.

Z powodu mego wyjazdu do Yonkers, N. Y., w niedzielę, w kościele św. Krzyża nabożeństwa nie będzie.

Ks. W. Trzepierczyński.

KALENDARZYK ZABAW

9 Sierpnia Piknik Zw. Sok. Pol., Gm. 425, w Liberty Parku (6 Ave. i Vanderwerter Ave.).

Pomiędzy Nowym Yorkiem a Chicago zaprowadzono nową linję aeroplanową, która przewozi się pocztę. Ładowanie poczty na pierwszy aeroplan, które odbyło się na polach wylotu Hadley, w New Brunswick, N. J., jest przedstawione na powyższej rycinie

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 6715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 popoł.
Dr. Grycz dopiero, wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon Huguenot 0995.
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
563 Leonard St. blisko Nassau Av. od 1 do 3 po poł. Od 6 do 8 wieczór.
116 North 9th St. blisko Berry St. Od 8 do 10 rano. Od 6 do 8 wieczór.
Telephone Greenpoint 3498, 8785

Telefon. Stagg 2822
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i od 6 do 8 wieczór.

Włosko-amerykańskie rokowania w sprawie spłaty długów wojennych zostały nagle przerwane

WASHINGTON, 2 lipca. — Włosko-amerykańskie rokowania w sprawie spłaty włoskich długów wojennych zostały nagle przerwane, jak ogłasza komunikat wydany przez przewodniczącego włoskiej komisji Mario Alberto, który wyjeżdża z powrotem do Włoch dla zebrania dalszych danych i otrzymania rozleglejszych pełnomocnictw.

Polskie dziecko zasypane piaskiem

MINEOLA, 2 lipca. — Pięcioletni Staś Pietrzak, syn Stanisława Pietrzaka, zamieszkałego pn. 243 Washington Ave., Mineola, L. I., bawiąc się w dole piaskowym położonym w pobliżu jego domu został przysypany nagle wielką ilością piasku i uduszony gdy jedna ze ścian piaskowych usunęła się nagle wdół wzruszona kilkudniowemi ulewami.

Wszelkie wysiłki lekarzy dla przywrócenia do przytomności uduszonego w piasku dziecka nie odniosły żadnego skutku.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne Foreign Language Information Service, 22 Fourth Ave., New York, otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

Dripinsky Ignacy (vel Bielak) ostat. zamieszkały w Baltimore, Md.

Bauman Feliks, od 17 lat w Ameryce, ost. zamieszkały w Tonawanda, N. Y.

Haraśko Mikołaj i Iwan, pochodzą z Posady Nowomiejskiej, pow. Dobromil.

ZAWIADOMIENIE

PHILADELPHIA, PA.

Zakończenie roku szkolnego Pierwszego Polskiego Baletu p. A. D. Niemen-Krupskiej odbędzie się w środę, dnia 8-go lipca o godzinie 8-ej wieczorem w sali Domu Polskiego, wobec komisji artystycznej, w skład której wchodzą wybitne osobistości ze świata artystycznego i członkowie z miejskiej komisji edukacyjnej.

Pani Krupska zaprasza rodziców pupilek oraz szerszą publiczność na ten egzamin, aby się przekonali, jak kolosalne postępy w stosunkowo krótkim czasie uczyniły jej pupilki. Po egzaminie odbędzie się rozdanie świadectw uczenicom. Wstęp wolny!

BRIDGEPORT, CONN.

W niedzielę, dnia 5-go lipca, br. w kościele Narodowym św. Józefa po dwu miesięcznych wakacjach w Polsce, ks. Miklaszewski odprawi pierwsze nabożeństwo za Lud Polski.

Początek o godzinie 11-ej z rana (nowy czas). Ojczyzna i Bóg — to wielka rzecz, — to sakrament naszego życia. Aby pojąć, odczuć bodaj, te wielkie cnoty, trzeba przedewszystkiem wyrwać się z pod zależności, zacząć myśleć i być przekonanym, że jest się WOLNYM od obcych wpływów, bo tylko dusza wolna może się zbliżyć do Boga i obcować z Bogiem.

Zaprasza na to nabożeństwo wszystkich sympatyków kościoła naszego z Derby, Seymour, i z całej okolicy.

Ks. Miklaszewski,
45 California Street.

DZIAŁ Realnościowy i Budowlany

Protest właścicieli domów

Liczne stowarzyszenia właścicieli domów, komorników, jakoteż izby handlowe w Brooklynie i Queens rozpoczęły kampanję przeciw prawu wniesionemu do rady miejskiej, które gdyby przeszło, zwiększyłoby dotychczasowe wydatki kamieniczników o 50 miljonów dolarów rocznie, któreby ostatecznie pokryte być musiały przez lokatorów w formie wyższego komornego.

Prawo to przewiduje, że w każdym budynku zamieszkałym przez osiem lub więcej rodzin ma być zatrudnionych dwóch palaczy mających licencję i znających się na kotłach parowych i piecach do ogrzewania wody, aby w ten sposób zabezpieczyć mieszkańców przed wypadkami, jakie się często zdarzają. Dotychczas pracę tego rodzaju wykonują stróże, którzy przytem mają inne zatrudnienie. Oponenci tego prawa twierdzą, że gdyby prawo to przeszło, to koszta utrzymania zwiększyłyby się o $21. dziennie, albowiem palacze należą do unji i skala ich płacy wynosi $10.50 dziennie.

W Brooklynie i Queens znajduje się 20,000 domów, któreby podpadały pod powyższe prawo.

Nowy sposób wyrobu cegły cementowej

Na jednej z wystaw budowlanych demonstrowano cegły cementowe wyrabiane nowym sposobem wynalezionym przez wynalazcę szwedzkiego.

Wynalazek ten ma zrewolucjonizować cały przemysł budowlany, albowiem cegły te mają być trwalsze, lżejsze i tańsze niż cegła lub drzewo.

Cegły te są tak lekkie, że pływają na wadzé jako drzewo i z biegiem czasu twardnieją i stają się coraz trwalsze.

Nowy budynek fabryczny

Józef Grodzki zakupił plac 100x250 stóp przy 14th St. Ely i Harriss Ave. w Long Island City, na którym ma pobudować nowoczesny 6-piętrowy budynek fabryczny.

Budynek ma być wykończony w jesieni i powierzchnia sal fabrycznych ma wynosić 200,000 stóp kubicznych.

Ruch budowlany w czerwcu

W czasie od 1-go czerwca w pięciu dzielnicach Wielkiego New Yorku zatwierdzono plany budowlane na nowe budynki na ogólną sumę $40,558,200, a od 19-go do 30-go czerwca na sumę $46,600,000.

Cyfry powyższe wykazują olbrzymią ilość nowych budowli, co jest zapewnieniem stałej pracy dla wszystkich zawodów w przemyśle budowlanym.

Gawliński & Co.

BIURA:

W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.

W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.

Polecają następujące domy:

W BROOKLYNIE

CZTERO PIĘTROWY MUROWANY ZAMIESZKANY PRZEZ 6 FAM. JEDEN DUBELTOWY SKLEP Z POKOJAMI Z TYŁU; 4 DUŻE POKOJE DO KAŻDEJ FAMILJI; ELEKTRYKA. RENT $2484. CENA $18,250; GOTÓWKI $5,000.

TRZY FAM. MUROWANY DOM W WILLIAMSBURGHU NA PEŁNEJ LOCIE. RENT $636. CENA $5,500; GOTÓWKI TYLKO $1,000.

W NEW YORKU

OSMIO FAM. I DWA SKLEPY PRZY AVENUE, PO 4 POKOJE; BIAŁE ZLEWY, ELEKTRYKA. RENT $3,692. CENA $22,500. WPŁATY $5,000.

18 FAM. I 2 SKLEPY NA AVE. A, PO 2 I 4 POKOJE DLA FAMILJI, DOBRE MIEJSCE NA JAKIKOLWIEK INTERES. RENT $4,800. CENA $27,500; WPŁATY $6,000.

Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż z dniem 5-go lipca, w kościele Polsko-Chrześcijańskim przy Jersey Ave. i 4-ej ulicy, wchodzi następująca zmiana czasu zebrań: W niedzielę: nauka religji dla dzieci i starszych o godzinie 10-ej do 11-ej rano. Główne nabożeństwo z kazaniem o godzinie 11-ej rano.

P. S. Uwaga Rodzice! Z dniem 5-go lipca otwieramy we własnym budynku Szkółkę Wakacyjną z następującym programem: śpiew, opowiadania historyczne, zabawy (w dnie chłodne), gimnastyka i wiele innych niespodzianek dla dzieci. Jeżeli Matko chcesz głowę mieć spokojną i zdala swe dzieci od zepsucia ulicznego, to posyłaj je regularnie do szkółki o godzinie 9-ej rano. Nauki udziela się bez płatnie. Również będą wysyłane dzieci na farmę na dwa tygodnie.

Ks. M. Pawłoski,
637 Jersey Ave.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam sz. towarzyszy i towarzyszki, iż posiedzenie administracyjne Oddziału im. L. Waryńskiego Z. S. P. odbędzie się dnia 6-go lipca, o godzinie 8-ej wieczorem w sali Domu Polskiego.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do załatwienia, między innemi sprawa konferencji, która odbędzie się 12-go lipca, i inne sprawy.

Obecność towarzyszy jest stanowczo pożądaną. Punktualność nie zaszkodzi.

Sekretarz.

Towarzystwo Jana III-go Sobieskiego, Grupa 389 Z. N. P. urządza Wielki Piknik w sobotę, 4-go lipca, w Washington Grove Parku Carlstadt, N. J. Początek o godzinie 2-ej po południu.

Towarzystwo nasze postara się zadowolnić wszystkich gości, będą wyścigi dla młodzieży, oraz tłustych i chudych. Niespodzianki dla dzieci itd. Towarzystwo nasze zaprasza wszystkie Grupy miejscowe do wzięcia udziału. Grupa, która najliczniej będzei reprezentowana, otrzyma w prezencie MŁOTEK dla prezesa.

Muzyka doborowa.

Dojazd do Parku: „Tramwajem „Pavonia" lub „Hudson" ze zmianą na „White Line" z napisem Passaic-Patterson.

Do jaknajliczniejszego udziału zaprasza Komitet.

NEWARK

Wielki Roczny Piknik

Urządza w niedzielę dnia 5go lipca Klub Polski J. B. H., grupa 86 Zw. Nar. Pol.

Piknik odbędzie się w pięknym parku Nungessers Orchard Grove, Fairview, N. J.

Do tańców przygrywać będzie muzyka związkowa. Będzie wiele różnych niespodzianek, jakich do tychczas nie było na żadnym jeszcze pikniku w naszych stronach. Rozdawane będą również cenne premje. Wstęp 50c. od osoby.

Kto przyjdzie — nie pożałuje.

KOMITET:
Jakób Koźmor,
Jan Cieśla,
A. Baliński.

KALENDARZYK ZABAW

5 Lipca Wycieczka Tow. Śpiewu im. J. Galla z Passaic, N. J., do parku ob. Johna Plog's, 235 Piaget Ave., Clifton, N. J.

5 Lipca Piknik Klubu Polskiego J. B. H. Grupa 36 Zw. Nar. Pol. w Nungessers Orchard Grove, Fairview, N. J.

11 Lipca, Piknik Klubu Życia, w Polskim Parku, przy Speedway i 16th Avenue, Irvington.

12 Lipca Wycieczka „Związku Przyjaciół" z Newarku do Butler Cold Spring Lake. Wyjazd o 9 godzinie z Klubu Oświatowego, pn. 255 Court str. Newark, N. J.

19 Lipca, Wycieczka, Gniazda 17go, do parku ob. M. Patrylowskiego, w Kenilworth, N. J. Wyjazd automobilami z pod Sokolni, 121 Belmont Ave. o godzinie 9-ej rano.

26 Lipca, Wycieczka, Tow. Śpiewu Harmonja do gaju ob. Lewandowskiego, w Pinebrook, N. J. Wyjazd z Klubu Oświatowego, pn. 255 Court St. Newark, N. J. o godz. 9-ej rano.

1 Sierpnia, Piknik, Placówki Weteranów Armji Polskiej, w Newarku, w Polskim Parku przy Speedway i 16-tej Ave., Irvington. Na pikniku rozegrany będzie piękny gramofon.

2 Sierpnia Wycieczka Grupy 112 Zw. Nar. Pol. Zł. Gr. do Aqueduct Parku, obok Dunwoodie Farmy. Wyjazd o 8 rano.

8 Sierpnia, Piknik. Gniazda 17go w Polskim Parku, przy Speedway i 16-ta Ave., Irvington. Początek o godzinie 6-ej wieczorem.

29 Sierpnia, 10cio letni Jubileuszowy Piknik Komitetu Ratunkowego, w Polskim Parku, Speedway, i 16-ta Ave., Irvington. Dochód przeznaczony na Ochronkę polską w Newar-

Zawiadomienie

Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkim członkom Amerykańsko-Polskiego Republikańskiego Klubu Obywatelskiego, iż z powodu wielu zamierzonych wycieczek, posiedzenie miesięczne, w niedzielę, dnia 5-go lipca nie odbędzie się.

W. Wiechnicki, sekr.

Wycieczka Związku Przyjaciół

Jakie to życie miłe wśród Polonji w Newarku, zapewne niejeden sobie pomyśli. I nic dziwnego, bo daleko trzeba szukać tak wesołego i urozmaiconego życia towarzyskiego. Zabaw, pikników i wycieczek mamy w tym sezonie bez liku. Związek Przyjaciół także przyczynia się ku rozweseleniu życia Polonji, urządzając wspaniałą wycieczkę do Butler-Cold Spring Lake w niedzielę, dnia 12go lipca.

Komitet od dawna opracował piękny program niespodzianek. Wszyscy się ubawią jak nigdy przedtem. Wyjazd z Klubu Oświatowego o godzinie 9ej rano. Jedźmy wszyscy!

Z. H. POLACHEK registrowy adwokat patentowy i inżynier, udziela osobistą pomoc każdemu wynalazcy. Zgłoście się osobiście, lub piszcie po BEZPŁATNĄ PORADĘ. Adres **70 WALL ST., NEW YORK**

Drobne Ogłoszenia

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELI PIEKARŃ! O ile potrzebujecie robotników w swych piekarniach, na dzień lub na noc, doświadczonych i dobrych piekarzy do wyrobu chleba, bułek i ciast różnego gatunku, prosimy zawiadomić nas. Możemy dostarczyć potrzebnych ku zupełnemu zadowoleniu. BAKERS EXCHANGE, HENRY FLUGROTH, 2238 Second Ave., blisko 115th St. Telefon, Lehigh 6064. (29)

SZKOŁA automobilowa, pełny kur $10 aż do uzyskania licencji, rzetelna obsługa. Zgłoście się do nas. Manhattan School, 142 East 41st Street. (July 18)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel., Triangle 7997 — 391 Fulton St., Brooklyn

SZKOŁA BALWIERSTWA

Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni wyuczcie się balwierstwa, wykwalifikujcie się na wysoką pensję. Wielkie zapotrzebowanie balwierzów. Ci którzy skończyli, zarabiają $40-$50 tygodnowo i komisowe. Wyuczcie się dobrego fachu w wolnym czasie. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Ave. (blisko 15 ulicy) New York. (7)

LETNISKA
(Summer Resorts)

POLSKI HOTEL W CATSKIL MONTAINS

Nowy dom wszelkie wygody ceny umiarkowane. Zgłoszenie Leon Maday Woodridge, New York Box 461. (4l)

HILL'S VILLA Callicoon Center, N. Y.
Idealne miejsce na wakacje w przepięknem położeniu w górach wśród lasów szpilkowych; polska znakomita kuchnia; produkta z własnej farmy; światła elektryczne, łazienka, kąpiele rzeczne, tenis i inne zabawy przystępne ceny. KAROL H. HILL (5l)

LETNIE MIESZKANIE NA FARMIE. Mam 36 pokoi do wynajęcia widoczne i duże kąpielnie i elektryka, farma 1 milę od miasta, mleko świeże jajka i jarzyny z własnej farmy, las duży do około. Trzy wielkie jeziora nie daleko. Miejscowość bardzo zdrowa. Zgłoszenie do Tomasza Zielińskiego, Forest Park Manor. Box 664 Monroe, N. Y. Orange County. (81)

NAJZDROWSZA okolica, jako letnisko na czas wakacji, żywność z własnej farmy, hala do tańca. Julja Mrozek, Half Way House, Fosterdale, Sullivan Co., New York. Telefon, Lake Huntington 13-F2. (25l)

LETNISKO POLSKIE "Corona House", Bloomington, N. Y., urocze położenie; górzyste; rybołowstwo, polowanie, wyborny wikt, woda i elektryka w domu. (21)

Poszukiwania
(Information Wanted)

Z POWODU wyjazdu oddam bezpłatnie w dobre ręce mądrego pieska z pudlów. 265 Ave. A, Apt. No. 12. (4l)

POSZUKUJĘ w ważnej sprawie Franciszka Rolkowskiego rodziny Kowalewski, urodzony gmina Golemin, wieś Nasierowo-Dziurawieniec. Zgłosić się do Baranowski, 103½ St. Marks Place, New York. (4l)

PAN z wyższem wykształceniem życzyłby brać lekcje języka polskiego w zamian za lekcje w języku rosyjskim lub angielskim, lub za instrukcje w jakimś przedmiocie z zakresu szkół średnich (matematyce itd). Listy proszę adresować po polsku, do Box 2 c-o Nowy Świat, 24 Union Sq. (5l)

KRAJOWY malarz i dekorator wykonuje wszelkie roboty w tym zakresie, oraz biorę kontrakty na karpenterskie roboty. Gwarantowana robota; umiarkowana cena. Wojciech Bernałowicz, 510 Dahill Road, Brooklyn, N. Y. Telefon: Windsor 5454. (5l)

FELIKS SZUBIŃSKI poszukuje Walerego Dzięcioła pochodzącego z Warszawy z zawodu piekarz. Proszę się zgłosić lub pisać: Candy Store 741 — 3rd Ave. Brooklyn, N. Y. (3l)

POLSKI piekarz poszukuje piekarni do wynajęcia. Ktoby wiedział o szanownych rodaków proszę się zgłosić do 648 6th Ave. Brooklyn. Kozłowski (3l)

POSZUKUJĘ spólnika do groserni i delikatessen z powodu samotności z małym kapitałem; dobra sposobność zarobienia pieniędzy. 149 Norman Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (3l)

POSZUKUJĘ rodziny polskiej, zamieszkałej na farmie, blisko New Yorku, którąby się podjęła wziąć do siebie 8-letniego, dobrze wychowanego chłopczyka na 2 letnie miesiące. Zgłoszenia pod J. G., Administracja Nowego Świata. Proszę podać cenę żądanej zapłaty tygodniowo.

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

527 EAST 117th STREET — Trzy pokoje, gorąca woda, elektryka, nowo dekorowane białe zlewy, od $17 do $20. Janitor, Apartament 8. (3r)

DWA widne pokoje z ulepszeniami. Zgłoszenia od 9 rano do 9 wieczorem do Gawliński & Co., 436 East 16th. N. Y. (3l)

TRZY i cztery pokoje do wynajęcia, gorąca woda, elektryka, białe zlewy, wanna. 423 East 121st St., N. Y. C. Zgłoszenia Apt. No. 8. (5r)

DO WYNAJĘCIA sklep na 5 Ave., w So. Brooklynie, w dobrem miejscu, rentu tylko $18 miesięcznie. Musi być wynajęty natychmiast. 648—4th Ave., So. Brooklyn (10r)

188 SHEFFIELD Avenue, blisko Glenmore B'klyn. 4 pokoje, łazienki, telefon, elektryka. $300 rentu miesięcznie. Telefon Williamsburg 1727. (10r)

6 PIĘKNYCH pokoi pod no. 167 Hobart Ave., Bayonne, N. J. za $30 na miesiąc tylko. Jeden miesiąc darmo. Proszę się zgłosić pod podany adres. (5r)

10TH ST. 376-379 East, Trzy duże widne pokoje, elektryczność, gorąca woda, łazienki nowo odnowione. Rent tani. (6r)

TRZY i cztero pokojowe apartamenty, gorąca woda, elektryka, łazienki. 594 East 8th St. (6r)

417 ST. ANN'S Ave. pom. 144 i 145th St. basement, 4 widne pokoje, białe zlewy, gorąca woda, elektryka, naprzeciw dużego parku. Rentu $20. Właściciel J. Nowiński. (6r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia; prywatny dom. 1118 Tinton Ave., Bronx róg 166th St. (5r)

FRONTOWY pokój, elektryka, wanna osobne wejście, dogodna komunikacja, bez wiktu. Drugie piętro A. S. 303 Wodbine Street blisko Ridgewood Place, B'klyn. (5r)

KOBIETA do ogólnej domowej roboty. Stała praca dla odpowiedniej osoby. Fenster 150 President St. B'klyn. Slocum 1378. (4f)

3rd AVENUE — 131 pomiędzy 14 — 15, duże-małe pokoje, można gotować, elektryka, łazienki. $3.50 i wyżej. (3r)

32-34 GRAND ST., róg Kent Avenue, w polskiej dzielnicy. Zgłoszenia na miejscu lub M. STEINBERG. Berkshire 8135. (4r)

MEBLE z dwuch pokoji do sprzedania można zamieszkać rent tani cichy dom. Zgłoszenie Szkodzińska 431 East 15th St. 2 piętro z tyłu na prawo, od godziny 6 wieczorem. (4r)

CZTERY wielkie frontowe pokoje; $21. 331 East 97th St., Janitor, lub H. Clokosz, 343 East 77th Street. (3r)

MEBLE z dwuch pokoi do sprzedania. 441 East 9th St., pierwsze piętro, apt. No. 1. (4r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, 81 Freeman St., Greenpoint B'klyn. (4r)

DUŻE pokoje ze sypialniami świeżo umeblowane, wygodne dla trzech przyjaciół, elektryka, kąpiel, osobne wejście 842—3rd Ave., New York. (5r)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

SŁUŻĄCA potrzebna przy małej rodzinie. Egnuss, 495 East 189th St., 2-gie piętro. (4f)

PRESSEREK, mężczyzny lub kobiety na damskiej i męskiej bieliźnie. Muszą być doświadczeni. Dobra zapłata. Zgłoszenia od 9 do 12 rano. S. & Z. Cleaning Co., 732 High Point Ave., West Hoboken, N. J. (5f)

KOBIETA do domowej roboty przy małem dziecku; gotowanie. Bez spania; dobry dom. Telefon Raymond 7998. (30f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

ZECER RĘCZNY
STAŁA PRACA
DOBRE WARUNKI
ZGŁOSZENIA LISTOWNIE
F. C. c-o NOWY ŚWIAT

DOŚWIADCZONYCH mężczyzn do roboty przy „sweet mixed pickles". East Side Pickle Works Inc., 144 Goerck St., N. Y. City. (5m)

MĘŻCZYZN do restauracji jako chef, doręczny kucharz, order cook, wieczorny kuchraz, do specjalnych sałat, countermen, kelnerów, buss boys, do pracy w kuchni, porterów do mycia naczyń, są otwarte do różnych prac każdy dzień w dobrych niemiecko-żydowskich i greckich restauracjach, kafeterjach, coffee pots i lunch rooms. Zgłaszać się każdego dnia od 7:30 rano do 6 pp. Kalpes Employment Agency, 335 Washington St. Borough Hall, Brooklyn.

MĘŻCZYZNY potrzeba do kierowania stajnią. Rabinowitz, 115 Kelley Street, Bronx. (4m)

JANITOR potrzebny do dwóch domów w Brooklynie bez ogrzewania, gorąca woda tylko. Zgłoszenie 1540 Broadway, N. Y. Room 1410 Harry Cohen. Telefon Bryant 5458 wieczorem i w święta telefonować Dewey 1414. (6m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

CANDY cigar i stationery store na sprzedaż. Interes dobrze wyrobiony przez kilka lat. Sprzedaję z powodu innego interesu. 523—3rd Ave., So. Brooklyn (8s)

CANDY cigar i stationery sklep na sprzedaż, 273 Driggs Ave., Gpt. Brooklyn (8s)

DO SPRZEDANIA Auto Reapir Shop; dwu familijny dom, 16 pokoi; stajnia, dwa garaże dla automobilów; sześć akrów ziemi; 150 kurcząt, 50 starych kur; jedna krowa; trzy kurniki, auto repair shop, cztery piły, 2 heblarki; 2 kamienie do toczenia i inne małe rzeczy i materjały potrzebne do fabryki. Stacja gazolinowa. Cena $10.000. Gotówki $4.000.—Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (4s)

DO SPRZEDANIA krawiecka maszyna, mało używana. 265 Ave. A, Apt. No. 12. (4s)

DO SPRZEDANIA polski sklep galanteryjny, położony jest w najlepszej polskiej okolicy w Brooklyn, N. Y. Kto chce lekką pracę a wszelką korzyść niech się zgłasza do M. W. c/o Nowy Świat 24 Union Square. (8s)

GARAŻ na 30 automobilów do sprzedania, lub do wynajęcia, z interesem. Sposobna do repair shop. Najlepsza sekcja, 142 North 8th St. B'klyn. Telefon Greenpoint 3442. (14s)

FORD SEDAN, 1922, na sprzedaż, tanio. Zgłoszenia do Garage, 510 Manhattan Ave. Brooklyn. (8s)

GROSERNIA i Delikatessen z trzema pokojami. Cena $1.900; obrót tygodniowy $350. Lease trzy letni. Rent $40.—Zgłoszenia: Biuro Realnościowe, 277 Driggs Avenue, Brooklyn. (4s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż 2 pokoje duże przy sklepie. 584 — 6th Ave. B'klyn. (8s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż tanio. 42 East 18th St. Bayonne, N. J. (8s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu choroby. Zgłoszenia, 151 — 3rd Avenue, Brooklyn. (15s)

GROSERNIA i owocowy sklep na sprzedaż, lub do wynajęcia, w polskiej dzielnicy. 541—3rd Ave., Brooklyn, N. Y., pomiędzy 13 i 14 ulicą. (5s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Tanio, dobry interes. 398 Oakland St. Gpt. Brooklyn. (9s)

KRAWIECKI sklep do sprzedania, tanio, z powodu innego interesu, rent tani. 156 Eagle Street, Greenpoint, Brooklyn. (5s)

LUNCH-ROOM i delikatessen na sprzedaż, tanio z powodów rodzinnych. Dobry interes, 2 pokoje do zamieszkania. 323 Graham Ave. B'klyn. (7s)

POOL ROOM 511 East 12th St. Gwarantuję interesy, sprzedam tanio. Zgłoszenia 463. — 3rd Ave. blisko 32nd St. N. Y. Telefon Lexington 9962. (10s)

PIEKARNIA na sprzedaż w małem mieście, tanio z powodu nieporozumienia pomiędzy spólnikami. Interes dobrze wyrobiony. Obrót tygodniowy $650. Zgłoszenia: Chajkiewicz, 265 Wyckoff Ave., Brooklyn. (9s)

PIEKARNIA na sprzedaż dwa domowy, dwa piece, garaż, wszystkie przyrządy piekarskie. Bardzo tanio. Dobra okolica. Sprzedaję z powodu choroby. O dalsze informacje proszę się zgłosić do Jan Kozłowski 728 East 8th St. Chester, Pa. (7s)

PIEKARNIA do sprzedania z powodu prędkiego wyjazdu do kraju, interes wyrobiony. Zgłosić się do 30 Whitworth Str. Thompsonville, Conn. (4s)

SLICING MACHINE do sprzedania tanio 262 Franklin St. Gpt. B'klyn. (10s)

TRZY fam. dom murowany z piekarnią do sprzedania w South Brooklynie w polskiej dzielnicy. Niema lease. Cena 12000 gotówki 3000. Wiadomość J. Szczesniewicz 484 — 7th St. B'klyn. (7s)

Z POWODU dwóch interesów, restaurant, coffee pot, i pool room muszę sprzedać jeden gdyż za ciężko prowadzić obydwa. Restaurant Coffee Pot, 463 — 3rd Ave. (10s)

Z POWODU choroby żony sprzedam Candy i Stationery store, z dwoma pokojami, telefon publiczny. Cena $1,450. Rent $40. Lease na 2 lata, dobry interes. Informacji udzieli Biuro Realnościowe, 277 Driggs Ave. Brooklyn. (3s)

4 FAM. dom do sprzedania, bardzo tanio. Cena $6,000, rent $82 miesięcznie. Zgłosić się do właściciela: 197 Freeman St., Greenpoint, Brooklyn. (5s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

AUTOMOBIL na sprzedaż 'Essex' sedan, pięcio-osobowy, prawie nowy, tanio. Wiadomość: Bogdanowicz, 225 Driggs Ave., Brooklyn. Telefon: Greenpoint 10344. (10s)

BUCZERNIA i grosernia dobrze płacący interes tanio z powodu słabego zdrowia. Zgłoszenie 569 Grove St. Jersey City, N. J. (6s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 819 Newark Avenue, Jersey City, N. J. (July 12s)

BUCZERNIA do sprzedania, lub przyjmę buczera jako spólnika, 159 Eagle St. Greenpoint B'klyn. (7s)

CANDY store na sprzedaż 525 Humboldt St. Greenpoint, B'klyn. (10s)

CANDY store na sprzedaż. Tanio dla prędkiego kupca. 521 E. 6th St. (7s)

CANDY store do sprzedania, 129 Dupont St. Gpt. B'klyn. (7s)

CANDY store i lunch-room do sprzedania tanio z powodu dwóch interesów, 203 Norman Ave. Gpt. B'klyn. (13s)

CANDY i Cigar Store na sprzedaż z dwoma pokojami., 702 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y. Cena $500. (7s)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż. 156 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (5s)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż, tanio, z powodu słabego zdrowia. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (6s)

CANDY Cigar, stationery, ice cream store do sprzedania tanio z powodu innego interesu. 91 — 4th St. Passaic, N. J. (8s)

CANDY Cigar i stationery store naprzeciw letniej szkoły. Dobra lokacja. — Bargain $350. 820 Jackson Ave., 158th St. Bronx (5s)

CANDY cigar i stationery soda fountain, malted machine, na sprzedaż mieszkanie. Cena $250 — 157 Greenpoint Ave. B'klyn. (9s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

BAYONNE, N. J. Piękny 8 familijny drewniany dom po 4 pokojowe apartamenty, gas, białe zlewy, washtubs, dom cały odnowiony i malowany. Lota 60x165 z dużym wjazdem i ziemi na 15 samochodów. Roczny rent od domu $1800. Dom w ładnej polskiej sekcji blisko polskiej szkoły i kościoła. Dużo pracy jest w tem mieście i dobra zapłata. Cena za dom $15,000; gotówki $2500. ZMIENIĘ NA LOTY za małą gotówkę lub farmę w New Jersey. Pisać do Joseph Gadek, 247 Avenue E, Bayonne, N. J. Telefon 3591 Bayonne. (13e)

DWU fam. dom, 15 pokoi, elektryka i wanna, tanio. Właściciel wyjeżdża z miasta. 152 Oakland St., ostatnie piętro. (9e)

DUŻA NAROŻNA LOTA równająca się z 4 miastowych lot w Garden City. Pełna cena $495 gotówki $50 spłaty $7 miesięcznie. Blisko stacji, tramwaju, szkoły, kościoła i sklepów. Pisać F. Dolan 152 West 42nd St. N. Y. City. Telefon Wisconsin 0634. (7e)

DWU fam. drewniany dom i garaż do 8 automobilów na sprzedaż. Cena $800 gotówki 1000 Pawlewicz, 148 North 7th St. B'klyn. (7e)

MORGAN AVE. — 3 fam. murowany, dwa mieszkania można objąć natychmiast. Cena $12,500; warunki wedle umowy.

6 FAM. Bay Window, blisko Manhattan Ave. Taniość za $16,500.

NORTH HENRY ST.—2 piętrowy i basement, elektryka i gorąca woda na pierwszem piętrze i basement. Cena $9,250.

CHAS. J. BARBUTI
112 Nassau Ave., Greenpoint, Brooklyn

DOM na 2 familje i sklep (store) do sprzedania pnr. 167 Hobart Ave., Bayonne, N. J. Po cenę i warunki kupna proszę się zgłosić do właściciela J. Oleksiak, Manville, N. J. Telefon: Somerville 94-W. (6e)

FARMY! CZY NIE JEST TO PRAWDZIWA TANIOŚĆ! CZYTAJCIE!

Farma w stanie New Jersey 120 akrowa, 26 akrów grubego lasu, 20 akrów łąki, 2 akry sadu, resztę ziemia do orania. Rzeka, wielki staw do kąpania, półtorej mili do miasta, szkoła przy farmie, 7 pokojowy dobry dom; kilka innych budynków, 11 krów, buchaj, 3 konie, 4 świnie, 600 kur, 12 indyków, stado kaczek; $170 dochodu za mleko na miesiąc. Cała farma obsiana i obsadzona; wszystkie maszynerje, jakie są potrzebne na farmie. Cena za wszystko $5,800; gotówki $2,500; resztę na lekkie spłaty.

Farma 8 akrowa, blisko miasta, 6 pokojowy dom, stajnia, kurniki, sad, krowa, koń, 700 kur, kilka kaczek, cała farma obsiana i obsadzona; wszystkie maszynerje farmerskie. Rzeka przy farmie. Cena za wszystko $3,200; gotówki $1,500. Resztę na spłaty. Zgłosić się do
K. KOSOWSKI i F. ORZECHOWSKI
121 St. Marks Place (East 8th Street) New York (6e)

BACZNOŚĆ! DOBRE I TANIE!

6 fam. murowany, blisko 5 Avenue po 5 pokoi, wanna dla każdej rodziny. Cena $17,000; gotówki $3,000; rentu miesięcznie $192.

2 fam. murowany, blisko 4 Avenue. Cena $12,500; gotówki $3,000.

3 fam. w dobrym miejscu, 16 pokoi, elektryka. Cena $7,500, gotówki $1,800.

Biuro otwarte od 9 rano do 9 wiecz.

NURKIEWICZ I IGNASZAK

Biuro realnościowe i asekuracyjne. Sprzedaż kart okrętowych i wysyłka pieniędzy.

572—Fourth Avenue, corner 16th St. South Brooklyn, N. Y.
Telefon; Hugenot—1652 (5e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMY!—FARMY!—FARMY!

FARMA 117 akrów, jakie 35 mil od New Yorku, blisko miasta, 9 pokojowy dom, inne budynki (nowe) 8 krów, 3 konie, 300 kur, 100 kaczek, 13 gęsi, wszystkie nowo-modne maszynerje, nowy traktor, Ford truck, farma obsiana 30 akrów zbożem, 17 akrów, reszta obsiana pszenicą, siano itd., woda przechodzi przez farmę. Musi być sprzedana w krótkim czasie, za bardzo niską cenę. Cena $13,500,00. Gotówki $4,000.00. Lub wymieni na miastowa realność.

FARMA 25 akrów, w New Jersey, 4 pokojowy dom, 7 inne budynki, 2 krowy, 1 koń; 150 kur. wszystkie nowe maszynerje gwarantowane, farma obsiana wszelkie warzywa. Ford truck 1½ ton, wielki sad owocowy. Cena $4,300.00 lub wymieni na miastowy dom.

MLECZNA farma, 134 akrów, jakie 35 mil od New Yorku, blisko miasta, 10 pokojowy dom, (woda, steamheat i inne ulepszenia w domu) 6 inne budynki, 30 krów, 3 konie, 800 kur, 50 indyków, wszystkie nowo-modne maszynerje. Fordson Traktor, Ford automobil, farma cała obsiana, wielki sad owocowy, woda przechodzi przez farmę. Ta farma nie ma morgeczu, właściciel sam weźmie. Sprzeda za bardzo tanią cenę lub wymieni na miastową realność.

Mam wielką listę Mlecznych, hodowlatrokowe, i owocowe farmy, blisko miasta, i po umiarkowanych cenach na sprzedaż lub wymienię na miastową realność. Także mam liczbę domów i interesów na sprzedaż w dobrej miejscowości. Po dalsze informacje zgłosić się do:

MICHAEL STROM & SON
127 Elizabeth Avenue
Sędzia Polubowny i Notarjusz
ELIZABETH, N. J.
Telefon, Emerson 4418

$5 POKÓJ MIESIĘCZNIE

Jeżeli kupicie ze spólnikiem dom rzetelnie zbudowany, nowoczesny; na dwie familje, rent darmo; jeżeli jedno piętro wynajęte, eleganckie apartamenty; w ładnej sekcji, 15—35 minut od Manhattan lub Brooklyna; 5 centów za przejazd B. M. T. subway-elevated (Canarsie pociąg) do East 105th St. stacji. Zobaczcie ten dom. 635 East 103rd St., otwarte cały dzień. Gotówki $1000 mniej lub więcej. Sprzedamy bardzo tanio. (Podatek wyłączony; wartość $3000). Najlepszy bargain. Zobaczcie dzisiaj. Williams Real Estate Office: 835 Manhattan Avenue, Brooklyn. (6e)

BOUND BROOK, NEW JERSEY

Dom nowy o czterech pokojach z ulepszeniami; piwnica cementowa pod całym domem; barna i kurnik; dwa akry najlepszej ziemi zasadzonej warzywami i zasianej; miejsce przy tramwaju; 5 do 10 minut chodu do najróżniejszych fabryk. Cena $3,700; wpłaty $500; reszta po $20 miesięcznie. Proszę się zgłosić do zwiedzenia każdego dnia przed południem lub pisać do WŁAŚCICIEL, Room 305; 126 Liberty Street, New York City.

80 AKRÓW FARMA, położona na stanowej drodze, wszelka maszynerja 16 pokojowy dom, 7 krów, 200 kur, 2 muły, traktor i inne narzędzie, 1½ od Somerville, N. J. Ignatius Fascome. Wziąść Lehigh Valley R. R. do Royce Valley stacji, 5 minut chodu do farmy. (10e)

FARMY! FARMY! FARMY!

Wielki bargain dla prędkiego kupca; FARMA 158 akrów, 12 las, 40 akrów pastwisk, przez który woda przechodzi, 40 akrów siana, 30 akrów korny, 20 akrów pszenicy i 15 akrów owsa. Dom 10 pokoi, 7 dużych budynków i wszystkie maszyny do farmy, 7 krów, 800 kur, 4 konie, 3 akry piękny sad i aker kartofli.

Ta farma znajduje się blisko dużego miasta i kolei i musi być prędko sprzedana z powodu śmierci. Cena z tem wszystkiem tylko $8,500.00 potrzeba gotówki tylko $2,500.00 reszta na małe spłaty.

FARMA 26 akrów, blisko fabryki, miasta i kościoła polskiego, dom 8 pokoi wielki kurnik, barnia, i kilka mniejszych budynków, 3 krowy, 2 konie, 5 świń, 160 kur, 30 kaczek i 18 gęsi. Cena z tem wszystkiem tylko $4.500.00 potrzeba gotówki $1,500.00.

Po bliższe informacje proszę zgłosić się do:

J. OLEKSIAK i R. SZEMPLIŃSKI
146 First Street, Elizabeth, N. J.
lub do głównego biura
MANVILLE, N. J.
Telefon, Somerville 94-W

Dobry interes sprzedaje się z powodu starości. Sklep z towarem, gazolinowa stacja, gdzie robi się dobry interes, jitney bus staje przy farmie; położona na głównej drodze; 366 akrów ziemi, 50 akrów łąki; 100 akrów zasianej ziemi, reszta pastwisko i gruby las; duża rzeka, piękny owocowy sad, dom 14 pokojowy, woda i gaz w domu, duża nowa stodoła, garaż i inne budynki, 15 krów, 2 konie, stado kur, kaczki, gęsi, maszynerja i cały zasiew. Cena za wszystko $12,000; gotówki $4,000.

M. PISARKO,
116 East 7th Street.

TRZY fam. dom murowany z piekarnią do sprzedania w South Brooklynie w polskiej dzielnicy. Niema lease. Cena 12000 gotówki 3000. Wiadomość J. Szczesniewicz 484 — 7th St. B'klyn. (8e)

FARMA 59 AKROWA na sprzedaż, albo zamienię za miejski majątek. Farma położona w okolicy czystej, grunt nie posiada kamieni. Dom wielki posiada 8 piękne pokoje, wielka barna, 2 dobre konie, 1 krowa, 4 wielkie świnie, 150 kur, wszelka maszynerja potrzebna na farmie, nowy truck. Farma obsiana 20 akrami kukurydzy, 10 owsa, 5 pszenicy, 30 bush. ziemniaków, też wielki las do paszenia. Cena ze wszystkiem $6,700. Zainteresowani mogą natychmiast farmę oglądać, gdyż jest położona 1½ mili od miasta Pennsburg, Pa. Agenci mile widziani. St. Stastny, R. D. No. 1 Box 59, Pennsburg, Pa. (4e)

MAŁA hodowlana farma 12000 stóp tylko $285. Przytykująca Jericho Turnpike w Huntington, L. I. 36 mil od New Yorku nie ma ograniczenia, dobra ziemia piękne drzewa, dobra ulica, elektryczność i telefon, 2 bloki do szkoły i kościoła i sklepów. Cena $285 wpłaty $25 spłaty $5 miesięcznie. Mr. Rhindress 767 Prospect Place Brooklyn. Telefon Lafayette 1922. (8e)

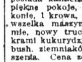

Specjalna Wyprzedaż Małe Farmy 20,000 stóp kwadr. (10 miastowych lot) w New Brunswick, N. J. Cena $450, gotówką $50. — Miesięcznie $8.

5 minut piechotą do miasta, blisko wielu dużych fabryk; jedna ulica odległa od szkoły; elektryka; dobra ziemia. Właściciel Hamilton; Room 713, 53 Park Row, New York City.

TEN DOM
KTÓRY SZUKALIŚCIE
$1,000 GOTÓWKI
i $35 Miesięcznie
Kupi 2 fam. murowany Dom z Garażem na dwa samochody
Wolny od Podatku

Wszystkie najnowsze ulepszenia, parkietowe podłogi w całem domu, paneled i stippled ściany, kaflowana łazienka, wmurowana wanna, itd także brukowane ulice.

Astoria Realty Associates
919 Second Ave., Astoria, L. I.
Telefon Astoria 3200

Wziąść I. R. T. lub B. M. T. subway lub Second Ave. elevated do Astoria, do Ditmars Ave. stacji.